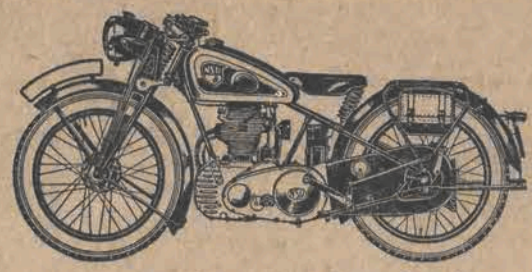


# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”



**SOKOŁY**  
600 cm. i setki:  
S. H. L.  
**PODKOWA**  
i N. S. U.

poleca na dogodnych warunkach  
**Biuro Techniczno-Handlowe**  
Bolesława Konopińskiego  
w Piotrkowie, Słowackiego 6, tel. 10-90.

# Polska zawarła sojusz wojskowy

## z Imperium Brytyjskim

Wszystkie siły zbrojne Anglii i dominiów przyjdą na pomoc Polsce

**Londyn — W piątek przed godz. 18-tą w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, został podpisany sojusz wojskowy polsko brytyjski.**

**Sojusz podpisany został ze strony W. Brytanii przez ministra spraw zagranicznych Lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora R.P. p. Raczyńskiego.**

Tekst sojuszu brzmi następująco:  
Art. 1. W razie gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego, przeciwno tej

stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie stronie umawiającej się znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy.

Art. II, punkt 1. Postanowienie artykułu pierwszego stosuje się również w razie jakiegokolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, które by zagrażało wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze stron umawiających się, a która by była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważałaby za żywo przeciwną jej swoim siłom zbrojnym.

Punkt 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek akcji tego ostatniego zagrażającej niezawisłości albo neutralności jednego z

trzech państw europejskich w sposób stanowiący wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia artykułu pierwszego będą się stosowały jednakże bez uszczerbku dla spraw danego państwa trzeciego.

Artykuł III. Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próbę podważenia niezawisłości jednej ze stron umawiających się środkami gospodarczego przenikania albo w inny sposób, strony umawiające się udzielają sobie wzajemnego poparcia w przeciwstawieniu się takim próbom. Jeżeli to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia artykułu pierwszego będą się stosowały.

Artykuł IV. Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej przewidziane w niniejszym układzie są określone między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Artykuł V. Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się stron, udzielania sobie natychmiast wzajemnej pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą w tym celu pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, które by mogło zagrazić ich niezawisłości, a szczególnie na temat każdego zdarzenia mogącego grozić zastosowaniu powyższych zobowiązań.

Artykuł VI. Punkt 1. Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikowały tekst zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogły zaciągnąć w przyszłości w stosunku do państw trzecich.

Pkt. 2. Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązania tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana z uwagi na dobro działania tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

Pkt. 3. Nowe zobowiązania, które by strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków określonych niniejszym układem ani stworzyć pośrednio nowych zobowiązań między stroną uma-

wiającą się nie uczestniczącą w tych zobowiązaniach z państwami trzecimi.

Artykuł VII. Jeżeli strony umawiające się znalazłyby się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie przystąpią one do negocjacji ani do zawarcia rozejmu lub traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Artykuł VIII. Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat. Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu pozostanie nadal w mocy, przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznym uprzedzeniem.

Układ wchodzi w życie w chwili podpisania.

### Ostatnie ostrzeżenie

Podpisanie sojuszu wojskowego między Polską i Wielką Brytanią jest wydarzeniem wielkiej miary nie tylko dla nas, ale dla całego świata. Stanowi bowiem groźne ostrzeżenie dla awanturników europejskich, którym mogło się jeszcze dotychczas zdawać, że uda się obrabować Polskę z jej praw, nie wywołując równocześnie światowej pożogi wojennej.

Sojusz przekreśla te plany. Alians wojskowy, podpisany w Londynie, odznacza się precyzją, jasnością i — co najważniejsze — działaniem automatycznym. Jeśli tylko jedna ze stron zostanie zaatakowana albo jeśli nawet uzna, że jej żywotne interesy są zagrożone i że trzeba przeciwstawić temu swe siły zbrojne, wówczas automatycznie musi wystąpić obok Polski całe Imperium Brytyjskie. Zacznie się wojna na wszystkich pięciu częściach świata.

Polska jest dziś zagrożona ze strony Niemiec. Kanclerz Hitler, który oddawna już usiłuje podpalić świat, miał może dotychczas wątpliwość, że uda mu się zaatakować Polskę bez wywołania wojny z potężnym Imperium Brytyjskim. Te nadzieje przysły. Wojna z Polską jest wojną z całym światem.

Polska i Anglia wraz ze wszystkimi dominantami występują w szranki w imię wolności narodów świata, zagrożonej przez imperializm germański. Jeśli szaleńcy nie ulegną się milionów trupów, które paść musiałyby w momencie rozgrywki, wówczas obok Polski staną inne narody i będą waleczyć w imię hasła, wypisanego na sztandarach ofiary zbroczonych polską krwią:

„Za naszą i waszą wolność”.

# Walka polskiej straży granicznej z Niemcami pod Myszeńcem

Kapral niemiecki zabity

**PAT donosi:**  
Dziś o godz. 17-ej w rejonie Ostrołęki na północ od Myszeńca koło wsi Pełty przekroczył gra-

nicę wojskowy patrol niemiecki. Patrol ten w odległości 1 km. od granicy napotkał na polski patrol straży granicznej i otworzył nań

ogień z ręcznego karabinu maszynowego. Patrol polskiej straży granicznej odpowiedział ogniem, po czym patrol niemiecki wycofał się

pośpiesznie na teren Prus Wschodnich, zostawiając na terytorium Polski zabitego dowódcę oddziału kaprala Kastenhabena z 3 szwadronu, 1-go pułku artylerii w Angenburchu w Prusach Wschodnich (erstes Reiterregiment am Angenburg) oraz karabin maszynowy.

Ciało Kastenhabena przewieziono zostało do Myszeńca, a po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, wydane zostanie niezwłocznie władzom niemieckim.

Ambasada Rzeszypospolitej w Berlinie otrzymała polecenie złożenia protestu u rządu niemieckiego przeciwko przekroczeniu granicy przez niemiecki oddział wojskowy.

# Skandaliczne wybryki hitlerowców gdańskich

Aresztowanie polskich oficerów

**GDĄSK.** PAT, komunikuje: Dziś rano zjawił się u komandora Ziółkowskiego szefa pilotów w Nowym Porcie, gdański kapitan marynarki, który oświadczył mu, aby opuścił natychmiast zajmowane przez niego stanowisko.

Komandor Ziółkowski odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych zarządzeń od swej władzy przełożonej, to jest Rady portu.

Komandor Ziółkowski został następnie zatrzymany w areszcie domowym.

Równocześnie zaarrestowani zostali: wyższy urzędnik Rady portu komandor w stanie spoczynku Zdeb, oraz polski sygnalizator na latarni.

W tym samym czasie z głównej biura Rady portu wyrzucona została główna telefonistka, Polka, na jej miejsce przyszły 3 Niemki, z tego dwie obywatelki polskie.

W tym samym mniej więcej cza-

sie rozbrojona została policja portowa, która, jak wiadomo, składa się z 12 policjantów Polaków oraz 12 gdańszczan.

### Hitler odwołuje obchód w Tannenbergu

**BERLIN.** Urzędowo komunikują o odwołaniu obchodu w Tannenbergu, wyznaczonego na niedzielę 27 b. m.

### Angielski świat pracy staje po stronie Polski

Jak donosi PAT, redakcja „Robotnika” otrzymała od kierownictwa Labour Party następującą depeszę z Londynu:  
„W godzinach rozstrzygnięć ostatecznych cały brytyjski ruch robotniczy przesyła Polskiej Partii Socjalistycznej i polskiemu masom pracującym zapewnienie o swej wierności niezachwianej dla wspólnej sprawy, która jest sprawą wolności świata”.

Około godz. 11-ej zwolniony został komandor Zdeb, kapitan marynarki gdańskiej przybył do mieszkania komandora Ziółkowskiego tłumacząc się, że zasłabł nieporozumieniem i prosił o objęcie nadal urzędowania. Tak więc komandor Ziółkowski urzęduje nadal.

### Ceny żywności nie mogą rosnąć

Zarządzenie gen. Składkowskiego

P. premier, gen. Składkowski wydał w piątek osobiście wszystkim wojewodom polecenie bezwzględnie utrzymania istniejącego poziomu cen, podkreślając z całym naciskiem brak jakiegokolwiek podstaw do tendencji zwyżkowej. W związku z powyższym wznawia swą działalność Komisja Kontroli Cen, na której czele stoi wicemin. Jastrzębski.

Ponadto p. premier polecił władzom administracyjnym i miejskim na obszarze całego państwa nasilić i przyspieszyć akcję zmierzającą do zapewnienia ludności obrony przeciwlotniczej. W szeregach p. premier zwrócił uwagę na akcję kopania rowów i schronów. Pan premier zapowiedział, że będzie osobiście kontrolował sprawność i nasilenie tych prac.

**SMAKOSZE** piją wszyscy tylko znanej dobroci piwa

**Haberbusch i Schiele S.A.**

z reprezentacji

**H. Urbańskiego**

PIOTRKÓW, HUTNICZA Nr. 6.

oraz znakomite napoje chłodzące i lemoniady.

# Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej na apel pokojowy prezydenta St. Zjednoczonych, Roosevelta

Jak to podawaliśmy Prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt zwrócił się telegraficznie z orędziem pokojowym do Pana Prezydenta Rzplitej.

Na orędzie to, Pan Prezydent Rzplitej odpowiedział następującą depeszą:

Jego Eksceleńcja Franklin D. Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton.

Wysoko doceniam niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Eksceleńcja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że Rząd polski zawsze uważał bezpośrednio rokowania pomiędzy rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami. Uważamy, że metoda ta jest tym bardziej właściwą, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami.

Mając tę zasadę na względzie,

Polska zawarła pakt nieagresji z Niemcami i Związkiem Socjalistycznym Republik Rad. Uważamy również, że metoda konsyliacji przez stronę trzecią tak bezinteresowną i bezstronną, jak Wasza Eksceleńcja, jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności,

powstających pomiędzy narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, nie mniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żąda-

nia, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest zatem zupełnie naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich, lub pośrednich poczynań.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby

orędzie pokojowe Waszej Eksceleńcji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji.

IGNACY MOSCICKI

## „Stalin i Mołotow agentami Hitlera”

### Robotnicy sowieccy gwałtownie protestują przeciwko paktowi z Trzecią Rzeszą

RYGA. Kurjer Warszawski donosi:

Reakcja stotalizowanego społeczeństwa sowieckiego na podpisanie paktu nieagresji z Trzecią Rzeszą jest bez porównania większa i gwałtowniejsza, aniżeli się tego początkowo spodziewano.

W wielu większych fabrykach

moskiewskich robotnicy wczoraj proklamowali kilkunastominutowe strajki protestacyjne, podczas których demonstracyjnie zostały porwane dzienniki sowieckie, które zamieściły wspólną fotografię Stalina i Mołotowa z von Ribbentropem i Gaussem. W przemówieniach i hasłach, wygłaszanych podczas tych strajków, przypomniano rozstrzelanych starych bolszewików i dowódców armii sowieckiej za rzekomą współpracę z Gestapo i Hitlerem oraz zdradę tajemnic państwowych i rewolucyjnych. Pod adresem Stalina i Mołotowa padały okrzyki „zdrajcy faszystowscy”, „agenci Hitlera” i t. p.

Nie mniej gwałtownie miał zareagować korpus oficerski, wszystkich zaś tych oficerów, którzy zrobili w ostatnich kilku latach kariery na likwidowaniu marszałków Tuchaczewskiego, Jegorowa, Blüchera i tysięcy ich zwolenników, jako agentów niemieckich, miał ogarnąć wprost niebываły popłoch. Krąży pogłoski o licznych samo-

bójstwach.

Również wśród Komsomolu i sfer kominternowskich zapanowała niebываła konsternacja i przerażenie. Niektórzy członkowie kierowniczych władz kominternowskich z pośród komunistów zagranicznych próbowali nawet uciekać zagranicę i w tym celu zwracali się po opiekę do placówek dyplomatycznych niektórych państw.

W związku z tego rodzaju zjawiskami w Moskwie przeprowadzono wprost masowe rewizje. Specjalne wojska GPU, pracując bez wytchnienia, starając się zgnieść w zarodku bunt i niezadowolanie.

W związku z tym na Kremlu obrady „Politbiura” trwają bez przerwy. Według przedostających się z owianych największą tajemnicą ścian Kremla wiadomości, na obradach „Politbiura” dochodzi do gwałtownych scysyj i starć pomiędzy jego członkami.

Zwłaszcza Zdanow, Andrejew i Woroszyłow mają gwałtownie ata-

kować nowy kurs polityki, wskazując, że nastąpiło całkowite przekreślenie tego wszystkiego, co robotno w ciągu ostatnich dwóch lat, systematycznie, planowo i bezwzględnie niszcząc wszelkie pozostałości Rapallo, i podsycając nienawiść antyniemiecką w formie wielkiej akcji antyfaszystowskiej.

Jest faktem, że przerażone „Politbiuro” zdecydowało się zwołać na poniedziałek, 28 b. m., nadzwyczajną sesję Rady najwyższej, czyli parlamentu sowieckiego, który, jak wiadomo, obradował nie dale, jak w końcu maja i na którym Mołotow wygłosił wielką mowę, akcentującą nastawienie antyfaszystowskie Rosji sowieckiej.

Kto będzie na tej sesji pragnął i uzasadniał bratanie się komunistyczno - hitlerowskie — na razie nie wiadomo. Nie jest wyłączone, że, wobec powagi sytuacji wewnętrznej zabierze głos sam Stalin.

Niektórzy jednak sądzą, że to niewdzięczną rolę powierzył Mołotowowi, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, po tej sesji zrezygnuje ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych.

W ogóle należy oczekiwać w Rosji sowieckiej różnych sensacyjnych niespodzianek.

## Drugi apel Roosevelta pod adresem Hitlera

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt skierował do Hitlera nowe orędzie, w którym pisze:

„Właśnie otrzymałem od Prezydenta Mościckiego następują-

cą odpowiedź na moją depechę (tu prezydent Roosevelt powtarza treść depechy P. Prezydenta Mościckiego). Wyrażam nadzieję, że przedstawi Pan z kolei swój punkt widzenia.”

**Przy WŁOSÓW wypadaniu, lupieżu, łysieniu stosuje się mydło CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWA Gąseckiego (z Kogutkiem)**

## Gest szaleństwa czy nowy szantaż?

### Hitler za pośrednictwem Hendersona próbuje wytargować coś od Anglii

Największą sensacją dnia w stolicach europejskich jest onegdajsza rozmowa ambasadora Anglii Hendersona z kanclerzem Hitlerem.

W kołach dyplomatycznych świata mówi się, że półgodzinna rozmowa Henderson — Hitler będzie miała decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Europie.

Prasa podaje sprzeczne informacje co do okoliczności, poprzedzających rozmowę Hitlera z Hendersonem. Jedni twierdzą, że Hitler wiedział już o podpi-

saniu sojuszu wojskowego pomiędzy Polską a Wielką Brytanią, inni zaś, że nie wiedział.

**NARADA W ANGLII.**

Po rozmowie z Hitlerem Henderson natychmiast wysłał szyfrową depechę do Londynu, a w sobotę rano udał się do Anglii samolotem, aby złożyć ustne sprawozdanie z przebiegu rozmowy.

Po otrzymaniu depechy Hendersona zebrał się w piątek wieczorem gabinet angielski i do późnej nocy radził nad sytuacją. Na temat rozmowy Hitlera z

Hendersonem krąży sprzeczne pogłoski.

W czasie półgodzinnej konferencji Hitler miał oświadczyć, że Rzesza zdecydowała się wystąpić stanowczo w obronie „uciśnionych” mniejszości niemieckiej w Polsce. Według opinii zagranicznych kół berlińskich oznaczałoby to, że Niemcy zrezygnowały z argumentu przestrzeni życiowej — „Lebensraum”. Wreszcie znaczący był fakt, że Rzesza postanowiła nie poruszać sprawy rewizji granic w Europie Wschodniej, odkładając te zagadnienia na dogodniejszą chwilę.

**„WOLNA REKA” NA WSCHODZIE.**

Rzecz prosta, że ta „dogodniejsza chwila” może zjawić się wtedy, gdy państwa pokoju będą militarnie do wojny nie przygotowane, ale to już są niebezpieczne marzenia Hitlera.

Według innych pogłosek Hitler w czasie rozmowy z Hendersonem miał w sposób stanowczy zażądać wolnej ręki na Wschodzie.

Jednakże zdaniem obserwatorów zagranicznych w Berlinie wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobna.

Obserwatorzy ci twierdzą, że wezwanie Hendersona, jak również odwołanie uroczystości w Tannenbergu, jest dalszym chwytem, w „białej wojnie” nerwów, mającym rozbudzić w społeczeństwach Europy wrażenie, że świat stoi na krawędzi wybuchu wojny.

Celem dalszego utrzymania opinii Europy w nerwowej niepewności z kół berlińskich rozsiewane są pogłoski, jakoby Hitler zdecydował się odwołać kongres partyjny w Norymberdze.

We wszystkich stolicach świata sfery polityczne określają obecną sytuację jako niezwykle poważną i groźną.

**SPOKÓJ WE WŁOSZECH.**

Podkreślają z naciskiem jako fakt znamienny, że w obecnej naprężonej sytuacji Włosi wykazują wielką wstrzeźliwość.

We Włoszech do tej nie zarządzone regularnej mobilizacji. Sytuacja polityczna Rzeszy z każdym dniem pogarsza się.

Podpisanie sojuszu wojskowego pomiędzy Polską a Wielką Brytanią wprowadziło Berlin w stan niebываłego zdenerwowania.

## Imponujący nastrój w całym kraju

Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Informacyjnej w ciągu ostatnich trzech dni bawił w szeregu miejscowości woj. lubelskiego, krakowskiego i śląskiego. Nastroje wśród ludności wiejskiej i robotniczej są naprawdę, stwierdza nasz wysłannik, imponujące.

Rezerwiści jadący na ćwiczenia, odprowadzani są na stację przez ludność i żegnani owacyjnie. Dosłownie narezcą kwiatów sypią się do wagonów. W kilku miejscowościach woj. lubelskie go rezerwistów żegnały kapele ludowe.

Pod Krakowem w miasteczkach i ośrodkach przemysłowych robotnicy odprowadzają kolegów na stacje w pochodach. Jesteśmy na dworcu w Trzebinii: Pociąg rusza, publiczność wraz z rezerwistami śpiewa hymn, wszyscy stają na baczność i na końcu potężny okrzyk: Niech żyje Armia, nie damy się! Zwolna pociąg znika z horyzontu.

W Bielsku obserwujemy grupę włościan, którzy odprowadzili swych synów rezerwistów...

— Posłałmy swoją krew — powiadają — a jak trzeba będzie, sami pójdziemy. Bo musimy, bo jesteśmy Polakami!

Znow wiwaty, pożegnania i odjazd...

Nastrój ludności jest doskonały.

Obrazki podobne obserwujemy wszędzie.

## Operetkowe uciechy nadprezydenta Gdańska Nowym mundurem i kuflem piwa uczcił swój awans

Pierwszą czynnością p. Forstera po zamianowaniu go przez go. Greisera „nadprezydentem” Gdańska było przystrojenie się we wspaniały mundur nowego kroju, obwieszony licznymi orderami.

Następnie nowomianowany dygnitarz zaprosił najbliższych

## „Nie chcemy powrotu do Rzeszy” Gdańszczanie protestują przeciw hitlerowskim awanturom

W tym samym czasie, gdy gauliter Forster święci w gronie przyjaciół przy kufelku piwa swój sukces awansowy, społeczeństwo gdańskie z wielką troską spogląda na awanturniczą akcję gdańskich hitlerowców.

Z rąk do rąk kursują masowo ulotki wydane przez „Komitet Wykonawczy Gdańskiego Frontu Pokoju” z wydrukowanym

swych przyjaciół osobistych i politycznych na tradycyjny „Bierabend” — dosłownie — „piwny wieczór”.

Nowy mundur p. Forstera i jego nowe ordery były przedmiotem zazdrosnego podziwu i owacji otoczenia awansowanego gaulitera.

tlustym drukiem hasłem: „Nie chcemy powrotu do Rzeszy”.

Odezwa, po omówieniu niebezpiecznej polityki obecnych władz gdańskich, kończy się następującym zdaniem: „My, gdańszczanie, oświadczamy w ostatniej godzinie całemu światu, że potępiamy jak najostrzej lekkomyślne igraszki czynników odpowiedzialnych za losy Gdańska”.

## Japonia zrywa z Niemcami

TOKIO. W związku z zawarciem paktu sowiecko - niemieckiego rząd japoński postanowił odwołać swych przedstawicieli wysłanych na Zjazd partii narodowo socjalistycznej w Norymberdze. Gen. Terauchi i adm. Osumi znajdujący się w drodze do Niemiec

zmienili marszrutę, udając się do Francji.

Jednocześnie rząd japoński odwołuje swych obywateli z Europy. Parowiec „Jasakuimaru” znajdujący się w Hamburgu wstrzymał w tym celu swój wyjazd.

Na politycznym widnokręgu tygodnia

# Przymierze Polski z W. Brytanią

## to akt o największej, dziejowej doniosłości

Nad wszystkimi wydarzeniami ostatnich dni, tak burzliwymi i tak pełnym dramatycznego napięcia górą niewątpliwie to, które się odbyło w cisy gabinetu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie, w piątek, dnia 25 sierpnia 1939 r. o godz. 18: podpisanie przymierza Polski z Anglią.

### AKT O DONIOSŁYM ZNA-CZENIU.

Jest to wydarzenie doprawdy o największej dziejowej doniosłości, a o znaczeniu politycznym w chwili bieżącej wprost niewymyślnym. Na przestrzeni wielu lat nie takiego się stało, co by można z nim porównać, jeżeli chodzi o wagę polityczną. Przewyższyć swym znaczeniem mógłby je tylko wybuch wojny europejskiej, ale właśnie owo piątkowe wydarzenie londyńskie z góry przesądza wynik tej wojny na korzyść Polski z Anglią i ich sprzymierzeńców.

Jeszcze bardziej podkreśla do niosłość przymierza Polski z Anglią chwila, w której zostało ono podpisane, szczególna chwila, w której dyplomacja i propaganda Niemiec i Włoch wyteżyły wszystkie siły, ażeby rozbić związek Anglii i Francji z Polską.

Polskę starano się przekonać, że nie może liczyć na pomoc mocarstw zachodnich, że w krytycznej chwili będzie przez nie opuszczona, że zresztą mocarstwa te, gdyby nawet chciały, fizycznie nie będą w stanie pomocy swojej udzielić.

Dla Polski zatem pozostaje tylko jedna rada: bezwzględna zgoda na wszystkie żądania niemieckie, — w przeciwnym razie będzie zmlażdzona, zgnieciona, zdmuchnięta z powierzchni ziemi.

### CO PISZE TUBA MUSSOLINI.

Z drugiej strony na wszystkie sposoby starano się przekonać Anglię i Francję, że nie powinny się angażować po stronie Polski, nie powinny się narażać na długą i krwawą wojnę dlatego, że Polska nie chce spełnić żądań niemieckich. Starano się wzbudzić opinię publiczną tych państw wykazywaniem, że Polska nie stawiałaby oporu, gdyby nie była do tego zachęcana przez Francję i Anglię.

„Nie ulega wątpliwości — pisał Virginio Gayda, tuba Mussoliniego, w „Giornale d'Italia” — że gdyby Anglia i Francja wywarły odpowiedni nacisk w Warszawie, Polska zgodziłaby się na żądania niemieckie. Jeżeli tego nie zrobią, na nie spadnie odpowiedzialność za wybuch wojny, która będzie najstraszniejszą i najkrwawszą w dziejach.

Publicysta włoski nie dość się, oczywiście orientuje w sprawach polskich i nie rozumie, że żadne naciski by nie pomogły, że Polska nawet sama, nawet bez sprzymierzeńców, będzie walczyła w obronie swego honoru, swoich praw i swoich interesów. Ale ta-

ka ostateczność ani nie groziła ani nie grozi.

Polska nie jest ani sama ani opuszczona. I właśnie w chwili największego natężenia wysiłków dyplomacji i propagandy niemiecko - włoskiej do dotychczasowych sprzymierzeńców Polski przyłączył się świeży: Anglia. JUŻ NIE CHODZI O GDAŃSK.

Nie mogło i nie może być silniejszego i piękniejszego podkreślenia słuszności stanowiska, które zajmuje Polska, i spraw, których broni. Rzeczy przybrały taki obrót, że już nie chodzi tylko o Gdańsk, o pretensje terytorialne, lecz o sprawy niesłychanie większej doniosłości. Chodzi o zasadnicze prawa rozwoju ludzkości, chodzi o to, czy w

życiu międzynarodowym cila ma panować nad prawem czy prawo ma rządzić siłą. Świat cały widział, jak było: anchluss Austrii, zabór Sudetów, Czech, Moraw, wreszcie Klajpedy, to etapy pochodu brutalnej siły, kroczącej naprzód bez oglądania się na nic i na nikogo. Polska pierwsza przeciwstawiła się tej sile w imię prawa i oto cały świat cywilizowany stanął u jej boku.

### SŁÓW KILKA O PAKCIE SOWIECKO - NIEMIECKIM.

To jest wielkie znaczenie nie tylko polityczne ale i moralne przymierza, podpisanego w piątek w Londynie. W świetle jego ostatecznie zbladło znaczenie paktu, podpisanego w Moskwie przez Rosję i Niemcy.

Pakt ten jest bowiem przede wszystkim niemoralny. Polega na brutalnym i cynicznym podeptaniu haseł i idei, dotąd przez siebie głoszonych. Dla Niemiec była tą naczelną ideą walka z komunizmem, dla Rosji walka z faszyzmem i hitleryzmem. I te dwa przeciwstawne sobie światy porozumiały się w Moskwie.

Tam, gdzie poczucie moralności jeszcze nie wygasło, gdzie ludzie liczą się ze swoim słowem i rozumieją, co to jest honor, cynizm paktu moskiewskiego musiał wywołać najdalej oburzenie. Tak właśnie stało się w Japonii, która zaczęła od tego, że wystąpiła z paktu antykominternowskiego, zorganizowanego przez Hitlera.

## Napoleon Sądak

# Złodziejska zgoda

Stary, doświadczony polityk, pan Zółtek, kiedy przeczytał w gazetach o pakcie niemiecko - sowieckim, odłożył gazetę i uśmiechnął się pobłażliwie.

— No? Co pan powie na to? — spytał go.

Pan Zółtek machnął ręką.

— Nic nie powiem! Przeszłam się interesować polityką. Opowiem panu lepiej prywatną historię o dwóch lokatorach, którzy mieszkali w moim domu.

Jeden był złodziejem i drugi był złodziejem.

Nienawidzili się wzajemnie. Bo każdy z nich wyznawał inne zasady.

Jeden był kieszonkowcem, nie uznawał własności prywatnej i kradł z kieszeni co się dało.

Drugi był złodziejem mieszkaniowym i z zamilowaniem wmywał się do cudzych mieszkań. Zarli się, jak pies z kotem.

Mieszkanowiec krzychał, że nie wolno kraść z kieszeni, bo co dla niego zostanie? Same ubrania!

A kieszonkowiec krzychał, że trzeba tępić złodziei mieszkaniowych. Kradną tobuzy ludziom ubrania i ludzie nie mają w czym nosić portfeli i zegarków.

I tak w kółko pluł na siebie, pysskowali i przeklinali.

Jeden na drugiego wciąż krzychał „złodziej!”

Aż przyszła na mieszkaniowca ciężka chwila.

Chciał okraść mieszkanie pewnego sąsiada, który w tym samym domu mieszkał.

I bał się że mu kieszonkowiec może zepsuć.

Węc poszedł do kieszonkowca i powiedział mu.

— Słuchaj! Zasady mamy inne! Ale w gruncie rzeczy łączymy nas jedna wielka rzecz: Ty je-

steś złodziej i ja złodziej!

Kieszonkowiec zamyslił się.

— Niby racja. Złodziej złodziejowi — brat.

— Węc daj blat na zgodę — ucieśzył się mieszkaniowiec.

Zawrzyjmy pakt.

— Jaki?

— Jak ja będę kradł, ty udawaj, że śpisz. Zgoda?

— Zgoda!

Podali sobie ręce, napił się wódki i złodziej mieszkaniowy zatarł ręce z zadowoleniem, że będzie mógł okraść mieszkanie sąsiada.

No i poszedł kraść!

Ale właściciel mieszkania nie spał. Złapał złodzieja, mordę mu obił i zaprowadził go do policji.

A kieszonkowiec wyglądał przez okno i uśmiechał się pod wąsem:

— Ja ci bracie nie przeszkadzam — myślał — Ale mam satysfakcję, żeś i bez mojej pomocy po mordzie oberwał.



## Obywatele amerykańscy wyjeżdżają z Europy

WASZYNGTON. Zarządzenia nakazujące ewakuację obywateli amerykańskich z Europy, zostały przygotowane przez departament stanu.



dzalen — myślał — Ale mam satysfakcję, żeś i bez mojej pomocy po mordzie oberwał.

## „Schleswig” w Gdańsku

GDANSK. Wczoraj o godz. 8 rano przybył na reedę portu gdańskiego szkolny okręt niemieckiej marynarki wojennej „Schleswig Holstein”.

Dowódca okrętu złożył protokółem przewidziane wizyty prezydentowi senatu, w. komisarzowi Ligii Narodów, komisarzowi generalnemu R. P. oraz prezydentowi rady portu, a również guleiterowi Korsterowi.

## Z prasy

### Za naszą i waszą wolność!

„Goniec Warszawski” pisze: Hitlerowi, który próbował izolować Polskę i odosobnić zasugerować po tęga militarną Niemiec, odebrano wszelkie złudzenia. Anglii będą się bić w obronie Polski, a Polacy w obronie W. Brytanii. Polska, Anglia i Francja związały się wzajemnie przyrzeczeniem na śmierć i życie. Nie tylko w obronie własnej, ale również w obronie innych, zagrożonych narodów w Europie.

Już widać skutki tego doniosłego na wzmożonych zasadach moralnych opar tego, aktu. Japonia separuje się od Niemiec. Hiszpania oziębia spogląda w stronę Berlina, oburzona na karkołomne iamańce ideowe Hitlera, kumającego się z potęgą komunistyczną. We Włoszech, związanych sojuszem z Niemcami, mnożą się objawy wahania. Jugosławia cementuje się, Węgry wyprostowują swe barki. Nawet Hitler, który pare dni temu z pychą od powiedział na ostrzeżenie W. Brytanii, wczoraj zapoził na rozmowę ambasadora angielskiego.

Nie znaczy to, aby w Europie nastąpiło odprężenie. Liczne napady niemieckie na granicę Polski wskazują, że Hitler nie wyrzekł się metody gwałtu i szantażu. Nadal stosuje swą perfidną metodę: Polsce grozi, a W. Brytanię próbuje ludźmi propozycjami.

Inne już to jednak czasy, niż w przeddzień Monachium. Nikt dziś, przede wszystkim, Hitlerowi nie wierzy. Po drugie W. Brytania związała się z Polską automatycznym sojuszem obronnym. Po trzecie państwa bloku zmobilizowały swe siły zabezpieczające. O zaskoczeniu militarnym przez Niemcy nie mgże być mowy. Powitają ich armaty. Po czwarte Niemcy przegrały w opinii europejskiej i światowej przez zaprzeczający ich do tychczasowym hasłom związek z Sowietami.

W Europie coraz potężniej rozlega się głos mocarstw, państw i narodów w obronie zasad wolności i równości przeciw hasłom i aktom gwałtów. Piękna zasada — za naszą i waszą wolność — zyskuje prawo obywatelstwa. Narody ze wstrętem odwracają się od niemieckiego hasła: — Lebensraum. Hasło wolności i równości musi zwyciężyć!

## Mieszkańcy Rzeszy nie mają zaufania do Führera

# W Berlinie po pakcie z Sowietami zabrakło mięsa i benzyny

Korespondent berliński „Paris Soir” Juliusz Sauerwein do nosi:

W Berlinie zauważyłem podwójną reakcję. U ludności zdać było zadowolenie. Jednocześnie zabrakło mięsa i benzyny. Oczekiwana jest ogólna mobilizacja. Ludzie mówili sobie: skoro Rosja już nie jest przeciw nam, to po co wojna? Przecież najważniejszego wroga na wschodzie już nie mamy. Tak oto rozumuje: kierowca ta kśwóki i kelner kawiarzani, z którymi rozmawiałem.

Wśród wielu, dla których antykomunizm był niejako religią, budzą się uczucia niezrozumienia, jak można było paktować z tymi, których dotychczas nieustannie się opisywało, jako wyrzutków ludzkości... Jak można było podpisywać pakt na Kremlu, który wciąż tu przedstawiano jako straszliwą jaskinię zbójców?

Tyle mówią ludzie przeciętni — opowiada red. Sauerwein. Z rozmów z niemieckimi dziennikarzami i dyplomatami dowiaduję się, że „Rzesza gotowa jest

ułatwić Polsce dostęp do morza, ale chce zabrać Gdańsk, i Pomorze. Zdaniem niemieckich dyptomatów Anglia i Francja, jeżeli nie są szalone, powinny zrewidować swą politykę na wschodzie Europy, bo sytuacja się zmieniła.

Na to red. Sauerwein zadał szeregi pytań:

Jeżeli rzeczywiście tak się wszystko zmienia, to czy ustąpi również pakt „antykominternowski”? I owe traktaty wojskowe, które ofiarowaliście Hiszpanii i Japonii? Macie u siebie i gdzie indziej miliony osób, które uwierzyły w tę waszą mistykę. Czyż nie zburzycie mnóstwa złudzeń surowości waszego realizmu politycznego?

A Japonia?... Tak jest, Japonia, którą puszczacie kantem? Jak ona na to zareaguje?

A gdy byście nawet zdołali całkowicie zagarnąć Polskę i zdobędziecie wspólną granicę z Sowietami, jak zapobiegiecie przenikaniu komunizmu do waszego kraju, gdzie nie tak dawno jeszcze partia komunistyczna była tak silna?

A wasi przywódcy jakież hasła będą obecnie głosić, gdy trzeba będzie wypowiadać poglądy stronnictwa w sprawach polityki zagranicznej?

## Za przypadkowe zabójstwo skazanie piłkarza

BIAŁOGRÓD. Przed sądem okręgowym w Petrowgrad (Voj-

vodina) odpowiadał bramkarz klubu piłkarskiego „Slawija” Swetosław Cukicz, oskarżony o mimowolne zabójstwo pracza drużyny „Schwabisch”, Józefa Bona, dokonane podczas spotkania piłkarskiego między „Slawija” i „Schwabisch”.

Wedle zeznań świadków, zawodnik Bon zderzywszy się z Cukiczem odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, skutkiem których zmarł.

W wyniku rozprawy Cukicz skazany został na 1 rok więzienia.



## Kalendarz dnia

NIEDZIELA

27  
Sierpnia

Matki Boskiej Po-  
cieszenia.  
Jutro: Augusty-  
na b. D. K.  
Słońca wsch. 4.37,  
zach. 18.37.  
Księ. wsch. 17.7,  
zach. 2.8.

## KRONIKA HISTORYCZNA

1492 Jan Olbracht wstępuje na tron.  
1764 Wybór Stanisława Poniatowa  
na króla. Ostatnia bitwa w  
Polsce.  
1916 Rumunia przystępuje do wojny  
świat.  
1928. Zawarcie paktu pokoju Kelloga.  
PRZYSŁOWIA  
Dla zazdrości nie pokazuj majątko-  
ści.

**TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI**

**TIBETIN  
SIX-SIX  
STO KWIAŁÓW  
LE RAYON  
TIEN-SZAN**

wody kwiatowe  
**CHERYS**

## RADIO

WARSZAWA I.

NIEDZIELA, DN. 27. 8. 1939 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opu-  
szczaj nas” 7.05 Audycja dla wsi 8.00  
Dziennik poranny 8.15 Koncert poran-  
ny w wykonaniu Orkiestry Pułku  
Strzelców Kaniowskich 9.00 Transmis-  
ja nabożeństwa z Kościoła Najświęt-  
szej Marii Panny w Orłowie na Ślą-  
sku Zaoziąńskim 11.00 Reportaż wzię-  
kowy z Muszyl i Zegiestowa (z Kra-  
kowa) 11.57 Sygnał czasu i hejral z  
Krakowa 12.03 Poranek muzyczny w  
wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P.  
R. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Pił-  
sudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny  
13.15 Muzyka obiadowa 14.45 „Czyta-  
my Mickiewicza” (audycja XIII) 15.00  
Audycja dla wsi 16.30 Wierceni d'In-  
dy: Trio na fortepian, klarnet i wio-  
lonczelę 17.15 „Kto odpowie” — au-  
dycja 17.30 Podwieczorek przy mikro-  
fonie 19.00 Powszechny Teatr Wy-  
braźni „Karol Marcinkowski” — stu-  
diowisko oryginalne Stanisława Wa-  
wylewskiego 19.30 Koncert rozrywko-  
wy ze studia P. R. 20.15 Wiadomości  
w języku niemieckim 20.30 Audycja  
informacyjna 20.40 Transmisja fragmen-  
tu międzynarodowego meczu piłkar-  
skiego Polska — Węgry 21.50 Muzyka  
do tańca w wyk. Ork. Rozgł. Lwo-  
wskiej 23.00 Ostatnie wiadomości  
dziennika wieczornego Komunikat  
meteorologiczny 23.05 Wiadomości w  
języku niemieckim 23.15 Wiadomości  
w języku angielskim.

WARSZAWA II.

14.00 Pare informacji 11.45 Robert  
Schumann: Motyle 14.30 Muzyka ka-  
seralna Mozarta (płyty) 15.30 Arty-  
ści polskie 16.00 Muzyka lekka  
(płyty) 17.00 Przerwa 21.05 William  
Walton i Vaughan Williams 21.00  
Krzysztof Wilibald Gluck 23.00 Mu-  
zyka do tańca (płyty).

Targi Wschodnie  
na fali radia

Tegoroczny program radiowy zwią-  
zany z XIX Międzynarodowymi Targi-  
mi Wschodnimi we Lwowie przedsta-  
wia się nader obficie i interesująco.  
Prócz kilku pogadańek oraz trans-  
misji z otwarcia Targów w dniu 2  
września br. przewidziane są w da-  
lekich terminach liczne koncerty o cha-  
akterze lekkim i popularnym, piosen-  
ki o Lwowie, chóry ludowe, podwie-  
czorki przy mikrofonie z udziałem czo-  
wowych wykonawców Radia Lwowskie-  
go, występy solistów, solistek, bezpo-  
średnie reportaże z terenu Targów  
Wschodnich, zwłaszcza z Targów  
technicznych i t. d. Radio Lwowskie  
organizowało na terenie Targów wła-  
ny Pawilon Radiowy o nader pięk-  
nym obliczu dekoracyjnym i pię-  
knych efektach świetlnych. Konstruk-  
cja pawilonu pozwoli zwiedzającym  
odczuć całość pracy wykonywanej w  
wiloniu skąd nadana będzie przewa-  
żnie część programu radiowo-targo-  
wego.

## Pensje dygnitarzy na cenzurowanym

## Kontrola uposażeń powyżej tysiąca złotych

W ciągu ostatnich kilku lat świat pracowniczy egzystował w atmosferze wyrzeczeń, spowodowanych obniżkami płac, które ustaliły się ostatecznie na niezwykle niskim poziomie.

Wielka ofiarność warstw pra-

cowniczych stała się jednym z głównych czynników, które pozwoliły na ugruntowanie solidnych podstaw gospodarki finansowej Państwa. One to właśnie stały się jednym ze źródeł siły

Składając na ołtarzu potrzeb państwowych liczne ofiary, świat pracowniczy nieustannie jednak domagał się równomiernego traktowania i obciążania również innych warstw społecznych. Organizacje zawodowe i pra-

sa pracownicza wskazywały, że w okresie obniżek płac niedopuszczalne jest tolerowanie w instytucjach i zakładach przemysłowych nadmiernych, idących w dziesiątki tysięcy, wynagrodzeń dyrektorów i członków rad nadzorczych.

To słuszne stanowisko ster pracowniczych doczekało się wreszcie zrozumienia i odpowiednich zarządzeń ze strony władz państwowych.

W najbliższym czasie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przystępuje do kontroli wynagrodzeń przekraczających kwotę 1.000 złotych miesięcznie. Wszystkie nadmierne wynagrodzenia będą redukowane w drodze urzędowej.

Moment dla przeprowadzenia tej akcji wybrany został niezwykle szczęśliwie. W okresie wysokiego napięcia uczuć patriotycznych i obywatelskich, istnienie przerostów w dziedzinie plac dygnitarzy i potentatów przemysłowych, musiały być traktowane jako urąganie dobremu chęciom obywatelskiej uczynności szerokich warstw pracowniczych.

Niemcy prowokują Polskę  
Salwy karabinów i wybuchy granatów  
na granicy polsko - niemieckiej

Niemcy usiłują od dwóch dni sprowokować Polskę do czynnego wystąpienia, by potem twierdzić, że „zostali napadnięci”. W tym celu wysyłają na granicę bandy dywersyjne, które napadają na posterunki, strzelają, ob-  
rzucają granatami i t. p.

Jak donosi PAT, w nocy z 24 na 25 b. m. o północy niemiecka banda dywersyjna przekroczyła granicę Polski na terenie placówki w Szczygłowie (woj. śląskie) przy kamieniu granicznym nr. 252 i ostrzelała budynek straży granicznej w miejscowości Byszewaldzie, dała 30 strzałów i rzuciła 4

granaty ręczne, znajdując się w odległości 400 m. od granicy wewnątrz terytorium polskiego.

Dn. 25 b. m. o godz. 5 rano banda niemiecka napadła na budynek graniczny w Chwałęcicach, powiatu rybnickiego. Rzuciła tam 2 granaty ręczne i dała kilkadziesiąt strzałów.

Równocześnie nastąpił jeszcze incydent następujący:

Banda niemiecka napadła na dom straży granicznej w miejscowości Dawonowie, pow. rybnicki. Banda ta, złożona z 30 osób wyposażona była

w 6 ręcznych karabinów maszynowych. Banda rzuciła kilka granatów i dała około 300 strzałów, na które odpowiedziało 2-ch naszych strażników.

W piątek o godz. 11.50 i 12.30 w pow. rybnickim w miejscowościach Szmine i Chwałęcice, pojawiły się na granicy polsko - niemieckiej 2 bandy niemieckie w ilości 50 i 100 osób, które gęsto ostrzelały polskie budynki. Za napastnikami stały przygotowane do strzału 2 ciężkie wojskowe karabiny maszynowe, które dotychczas nie przystąpiły do akcji.

## Co się dzieje w Gdańsku?

WŁAŚCICIELE DOMÓW  
MUSZĄ USUNĄĆ POLSKICH  
LOKATORÓW

GDAŃSK. Władze narodowo-socjalistyczne wywarły nacisk na właścicieli nieruchomości, aby do dnia 1-go października br. bezwzględnie zmusili lokatorów Polaków do opuszczenia zajmowanych mieszkań.

Wielu właścicieli nieruchomości uważa to zarządzenie za terror. Zdają sobie sprawę, że nie ma najmniejszych podstaw do szykanowania oraz do pozbawiania się dobrych lokatorów, nie mniej jednak liczą się z dużym

naciskiem hitlerowców, co nie możliwi pozostawienie lokatorów Polaków.

## MASOWE REWIZJE

Policja gdańska przeprowadziła masowe rewizje w ciągu ostatnich 24 godzin u bardzo wielu Polaków. Rewizje te były przeprowadzone na podstawie złożonych doniesień. Wszystkie doniesienia okazały się bez podstaw.

WYMUSZANIE ZEZNAŃ NA  
POLAKACH

Jak donoszą z Gdańska, więzionym w aresztach gdańskich Polakom podsuwa się do podpisu różne oświadczenia i zezna-

nia, bezwzględnie niezgodne z prawdą. Polacy z reguły odmawiają podpisu. Powoduje to zniechęcanie się i szykany.

## NIE MA BENZYNY DLA AUT

Biurowe prasowe Senatu komunikuje, że z dniem dzisiejszym nie wolno właścicielom prywatnych samochodów używać benzyny. Samochody prywatne mają być nie czynne. Wyjątek stanowią tylko te osoby, które będą w posiadaniu specjalnych kart wydawanych przez gdańskie władze. Wszyscy ci, którzy się do tego zarządzenia nie zastosują, uważani będą za sabotażystów i jako tacy traktowani.

## Wojna z Anglią

## na manewrach niemieckich

Niemcy żyją w obecnym miesiącu nie tylko pod hasłem dalszych manewrów politycznych, ale również i wojskowych.

We wszystkich niemal dziedzinach III-iej Rzeszy czynna armia oraz zmobilizowane rezerwy toczą walki z wyimaginowanym przeciwnikiem. Przeciwnikowi temu daje się, zależnie od miejsc, różne nazwy, a więc: Anglii, Francji, Polski, Belgii, itd. Nieprzyjaciela charakteryzuje się zawsze czerwoną „bolszewicką” barwą, w odróżnieniu od niebieskiej, którą reprezentują Niemcy i żółtej, którą daje się neutralnym.

W podobny sposób zainscenizowano w pierwszej połowie sierpnia wielkie manewry lotnicze na całym północnym terytorium Niemiec, od granicy holenderskiej po Pomorze. „Czerwonym” przeciwnikiem była Anglia, neutralnymi były: „żółta” Belgia i „zielona” Holandia.

Manewry te, przygotowane z wielkim technicznym wkładem, miały dać możliwie wierny obraz przyszłej rozgrywki powietrznej między Niemcami a Anglią, z ostatecznym zwycięstwem, naturalnie, pierwszych. W założeniu przyjęto, iż „niebiescy” Niemcy panują nad terytorium wybrzeży morza Północnego po Kassel, przeciwnik zaś — na Pomorzu i Meklemburgii. „Neutralni” znaleźli się, tak, jak w pośrodku: Belgia między Wexerą i Elbą, a Holandia na obszarze niemieckiego Szlezwiugu.

Manewry zainscenizowane w ten sposób miały dać odpowiedź na trzy zasadnicze pytania: 1)

możliwości współpracy całego aparatu niemieckiej obrony powietrznej, 2) naruszenie belgijskiej i holenderskiej neutralności oraz 3) ofensywa niemieckiej floty powietrznej na Anglię.

Nader charakterystyczna i wymowna była interpretacja 2 i 3-go punktu. Otóż przyjęto przelot nad Holandią samolotów brytyjskich, w odpowiedzi na co siły powietrzne Niemiec zostały rzuczone natychmiast w tym samym kierunku.

W drugiej fazie manewrów punktem wyjściowym było oddanie przez Belgię do dyspozycji Anglii całego aparatu informacyjnego, na co Niemcy odpowiedziały natychmiast przelotem nad terytorium belgijskim.

W obu tych wypadkach sztab niemiecki wykazał jawnie, iż na wypadek starcia powietrznego z Anglią, państwa neutralne: Belgia i Holandia miałyby się stać terenem bezpośrednich walk lotniczych.

Ofensywa lotnicza na Anglię została zainscenizowana w ten sposób, iż Swinoujście, Rostock, Münster i inne miejscowości nad bałtyckie miały wyobrażać porty przemysłowe centra Anglii. Flota powietrzna Niemiec podjęła na te miejscowości „nieprzyjaciela” skoncentrowany atak.

Tak wyglądały założenia ostatecznych manewrów powietrznych Niemiec, przeprowadzone pod hasłem wojny z Anglią. Jak one wypadły i czy samolotom niemieckim udało się rzeczywiście przełamać „czerwony” front, o tym kółko wojskowe, rzecz jasna, milczą. Być może, że Niemcom

udało się dotrzeć do samego Swinmünde, czyli w tym wypadku „Londynu”. Ale być może, że „czerwony” nieprzyjaciel przepędził niebieskie samoloty pod sam Berlin.

I kto wie, czy pod tym względem inscenizowane pięknie i kolorowo manewry Niemiec odbiegają daleko od rzeczywistości, którą pokazuje Rzeszy ewentualna wojna w przyszłości? Ze np. samoloty prawdziwej Anglii ukazały się nad prawdziwym Berlinem?

Można cały dom  
rozweselić...  
jednym numerem  
Wesołych Wiadomości

Cena 10 gr. Do nabycia wszędzie

Pracodawcy wypłacają zarobki  
rodzinom rezerwistów

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że wszystkie przedsiębiorstwa, w których pracownicy zostali powołani pod broń, jako rezerwiści, wypłacają nadal zarobki rodzinom rezerwistów.

W wielu instytucjach ogłoszono, że przez cały czas trwania służby wojskowej rezerwistów, będą wypłacane pełne pobory. Nieliczne tylko mniejsze przedsiębiorstwa ogłosiły, że będą wypłacały różnicę między wynagrodzeniem, a żołdem wypłacanym w wojsku.

To lojalne stanowisko p.p. pra-

codawców świadczy dodatnio o poczuciu obowiązku obywatelskiego w obecnej sytuacji.

Władze państwowe i samorządowe rozpoczęły już wypłatę za siłków ustawowych dla rodzin rezerwistów powołanych do szeregów.

Rezerwiści powołani do spełnienia najszczytniejszego obowiązku obywatelskiego, udają się do swych oddziałów spokojnie o byt swych najbliższych, wiedząc, że rodziny ich znajdują się pod troskliwą opieką państwa i społeczeństwa.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE TM. FRAS.  
**KOWALSKINA**  
dostaje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

Francja wstrzymała  
wysyłkę żelaza  
do Niemiec

PARYŻ. „Information” podaje depeszę, donoszącą, że dostawy rudy żelaznej francuskiej do Niemiec zostały zawieszono, a transporty znajdujące się w drodze zostały wstrzymane na granicy francusko - niemieckiej.

Znow bomba w Londynie  
5 osób zabitych

LONDYN. W pobliżu Broadgate w centrum Coventry nastąpił wybuch na skutek którego 5 osób zostało zabitych. Są liczni ranni. Szkody materialne znaczne.

Jak donosi Reuter, dokonano trzech aresztowań. Eksplozja zdaniem władz policyjnych jest dziełem terrorystów irlandzkich.

Porozumienie  
Serbów z Chorwatami

Po porozumieniu zawartym między Serbami a Chorwatami — prem. Cwetkowiec złożył dzisiaj na ręce ks. regenta Pawła dymisję gabinetu jugosłowiańskiego.

Na posiedzeniu rady ministrów prem. Cwetkowiec uzasadnił dymisję koniecznością utworzenia rządu koalicyjnego, w którym wzięli udział przedstawiciele Chorwatów.

# KRONIKA

# PODOFICERA

ORGAN OGÓLNEGO ZWIĄZKU  
PODOFICERÓW REZERWY R. P.

## „List otwarty do kolegi Hitlera”

Przed wszystkim wyjaśnienie tytułu. Nie chodzi mi o posmak sensacji. I ja przed 25 laty wyszedłem na front zachodni. Tam dwa razy ranny, zdobyłem nazywki podoficerskie i krzyż żelazny. Tak samo ja Ty, Wodzu Niemiec. Na szlaku, gdzie przed kilkudziesięciu laty chadzały Bartki i Macieje pod Gravelotte pod takt „Jeszcze Polska nie zginęła”, grającej pruskiej orkiestry. Z tego okresu więc jestem kolegą podoficera Hitlera, który jak wiadomo, karierę wojenną w tym stopniu zakończył.

Nie mam zamiaru z kolegą Hitlerem polemizować na płaszczyźnie jego gimnastyki umysłowej, która pozwala Mu zmieniać swe poglądy i swą ideologię, stosownie do koniunktury — chcąc porozmawiać po podoficersku, prosto, systemem; „kawać na lawę”.

Sam przyznaję, że czułym się oświadczenie również nieswoje, gdyby — co tu ukrywać — ze szlaku komunistycznej zupy, w ciągu niewielu lat, na drabinie kariery wyskoczyłbym na jej wieżochółkę, za pan brat rozmawiając z głowami koronowanymi i szefami państw. Ma prawo uderzyć woda sodowa do głowy, jak to się u nas popularnie mówi. W prawdzie wielka polityka — jak mówi nasz Wieniawa — też kapral z 1914 roku — to wielkie świństwo, ale przecież nasza podoficerska etyka obowiązuje. A więc! Nie wypadła do placu pobudzać królową włoską, która na schodach pałacu wita sprzymierzeńca, z zawodu malarza pokojowego, i jedną ręką ścisnąć się z Mussolinim, a drugą tą lewą wykradać plany najnowszych bombowców „Machetti”.

Nie uchodzi przyjmować u siebie regenta Węgier, potomka królów węgierskich, nieustraszonego admirała z nad Adriatyku,

który z dwoma ludźmi asysty do Berlina przyjechał, a później żądać rewizyty w Budapeszcie z 10 tysiącami Gestapo w odwodzie. Zagłoba w tym miejscu powiedziałby: „I niepolitycznie, i tchórz Waćpana obleciał”.

Sam słyszałem jakieś wymyślał w swej mowie radiowej — Panie kolego — królowi angielskiemu jak może paktować ze Stalinem, „ty najgroźniejszym bandytą XX wieku, a w książce — ewangelii „Mein Kampf” tak piszesz:

„Nie zapomnijmy, że ci, którzy rządzą dzisiejszą Rosją, to poplamieni krwią padli przestępcy, że chodzą tu o szumowiny ludzkości, które dzięki pomysłom okolicznościom opanowały w tragicznej godzinie wielkie państwo, miliony przodującej swojej inteligencji utopiły w morzu krwi, a teraz od 10-ciu lat stosują najokrutniejsze rządy tyrańskie, jakie kiedykolwiek znał świat...”

Nie zawiera się nigdy układów z partnerem, którego jedynym interesem jest zniszczenie drugiego. Nie zawiera się układu przede wszystkim z takimi podmiotami, dla których żaden układ nie byłby świętym, gdyż nie żyją na tym świecie, jako przedstawiciele honoru i prawdziwości, ale jako repre-

zentanci kłamstwa, oszustwa, złodziejstwa, pądrowania, rabunku...”

Wcale nieźle! Jak ci teraz nie wstyd w tym towarzystwie? Zaręczam, że król angielski, wymyślać nie będzie, żeby było na kwit. Z innym królem też wyszło nieładnie. Piękny układ, za surowce i naftę — wasze osławione pryma wyroby przemysłowe i broń.

Król Rumuński był cierpliwy długo, w końcu się zgniewał i naftę wstrzymał — dlaczego? Bo nie chce grać na harmonijkach, które mu łaskawie każesz posyłać, Panie kolego!

Za wszystko bowiem jesteś odpowiedzialny, totalna głowa państwa, okadzona nimbem ba-

wochwalczego uwielbienia przez miliony swoich ziomków, którym wprawiasz, że są „Herrenvolkiem”, a wszystko reszta w Europie to ich niewolniki.

Czechów i Słowaków zopero- wałeś dokładnie, nas chcesz wysłać na osiedlenie na Syberię, reszta Słowian, to dla Ciebie, narzędzie do pracy w rozszerzonym „lebensraumie”. Wszystko to robisz — Panie kolego! na kanwie miłości Ojczyzny, a czy potrafisz sobie wmówić, że Twoja miłość Ojczyzny — jest większa od naszej, jak Ci to oświadczył w dniu 6 sierpnia nasz Wódz?

To wszystko jedna strona Twojej etyki. Nie masz przyjaciół znanego w Europie, po za jednym Mussolinim, który Ci ni gdy nie zapomni zagarnięcia Austrii. Z Franco konsternacja, bo legion Conder, który uratował Hiszpanię od bolszewików — jak swego czasu propaganda Goebbelsa głosiła — jedzie na Kaukaz na urlop do braci Rosów na odmianę. Japończycy

generał i admirał którzy jak w dym jechali na Twoje zaproszenie na „Pokój w Norymberdze” po pakcie moskiewskim, zatkało ich w Hawrze ze zdumienia do tego stopnia, że pojadą gdzie indziej.

A teraz oglądnijmy podszewkę Twojej etyki. Za „Mein Kampf” polokował w rozmaitych bankach zagranicznych Twój zaufany dwa i pół miliona, wszędzie, a część w Londynie, Nowym Jorku, Paryżu tylko nie w Rzymie. Mądry chłopaczek! Przewiduje, że może coś takiego wyjść, że w Rzymie może forsę mogliby zagarnąć. Na czarną godzinę, gdy skończą się sztuczki czarnej magii wystarczy więc. Rozumiem, że nie usmiecha Ci się — Panie Kolego — przymusowe rąbanie drzewa, bo tamten robi to dla zdrowia. A w 1914 roku chciał też Europę zawojować. Tylko, że w dy nastiach zdarzają się często pomyłki i szalemi, a Ty jesteś wszak człowiekiem z ludu, prosto myślący, tylko widocznie woda sodowa coś zanadto. A więc reasumujmy to wszystko, z małym dodatkiem, poradź się Geringa, dzielnego frontowego lotnika, który salutował przeciwnika w powietrzu, gdy się ma zaciął karabin maszynowy, co masz zrobić?

Etyka żołnierska — to wielkie słowo.

Nie jest do pomysłenia, by zwłoki żołnierza bestialsko bez czuć, profanując je tak, co to wiesz niedawno Twój podkomendni zrobili.

U nas z honorami wojskowymi mi poległego nieprzyjaciela się traktuje. No ale to jest nasza słowiańska etyka.

Z uwagi na stare nasze koleżeństwo podoficerskie, (bo imię go wszak żadnego mianowania nie miałeś) radzę albo tak — albo tak:

1) Pisz nową książkę p. t. „Mein Frieden”, (Mój pokój) która rozjedzie się znowu w milionach i dorzuci miliony. Musisz w niej usprawiedliwić jako dogadania się ze Stalinem i nowe zamiary na przyszłość. Konno tym razem w Warszawie, nie Ci tu nie zginię, zaręczam, sam pójdę do gen. Góreckiego Prezesa Banku G. K.

2) Zmień armaty na masła, i daj wreszcie swoim ludziom normalnie żyć, weź na ambit i pojedź do Watykanu (z Papieżem jeszcze nie rozmawiałeś) masz wyjątkową okazję zrobienia pokoju wszechświatowego i przejścia do historii świata, jako najbardziej genialny strateg pokoju, który poprzez groźby straszliwej wojny — potrafi wyszantażować trwały pokój. Ludność będzie Cię wielbić i na groda Nobla pewna.

No a jak nie chcesz wykorzystać tej ostatniej szansy, to próbuj dla Swego wybranego Narodu wyszukać jeszcze jednego pola do bitwy, które dołączymy do Psiego Pola, Płowców i Grunwaldu, bez Wesalu — który dla Teutonów był za miękki, czego Ci życzy kolega Podoficer Polski.



Wojskowe  
umundurowanie  
SPORTOWE  
poleca KRAWIEC  
**K. ŁAZICKI**  
W-wa, 5-to Krzyżacka  
tel. 360-53

## Na każdy zew Ojczyzny.. Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy w Zdobunowie

W dniu 15 sierpnia br. pod protektorem p. Starosty Iwańskiego, p. generała Kwaśniewskiego p. płk Pedka oraz p. senatora Jakubowskiego dokonano na stadionie PW i WF w Zdobunowie poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy powiatu zdobunowskiego.

Przebieg uroczystości był następujący: rano o godzinie 8 po przybyciu delegacji i Stowarzyszeń z różnych miast Polski, które powitano przez tutejszy Związek Podoficerów w Parku Kole-

joym, przy udziale licznej publiczności oraz Stowarzyszeń i Związków udano się na ulicę Rynek, gdzie p. Starosta Iwański przyjął raport, o godzinie 10.30 nastąpił odmarsz oddziałów na nabożeństwo do kościoła, po czym wszyscy udali się na Stadion PW i WF, gdzie przy udziale kilku tysięcy publiczności dokonano poświęcenia Sztandaru, Ksiądz Kanonik Siemnicki w przemówieniu swoim podkreślił zasługi prezesa Koła Podoficerów Maryniaka oraz zilustrował cele i zadania Podoficerów na wypadek wojny i w czasie pokoju. Następnie przemawiał p. Starosta Iwański, który w pięknych słowach zobrazował ideologię Polaka i wytyczne, którym powinien się posługiwać po czym nastąpiły uroczyste udekorowanie zasłużonych.

## Koło w Skarżysku - Wytwórni funduje dzięki karabin maszynowy z zaprzęgiem

Koło OZPR przy Fabryce Amunicji w Skarżysku uchwalilo na walnym zebraniu w dniu 30 kwietnia br. ufundować ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem dla armii.

Gromadzone na ten cel fundusze postanowiono wpłacać stopniowo na FON aż do uzbierania potrzebnej na zakup ok. 100 kwoty.

Z polecenia walnego zebrania odbyło w dniu 13 sierpnia br. pod przewodnictwem Prezesa kol. W. Golebińskiego pierwsza rata w wysokości 1000.— złotych, osiągnięta z urzędowej na ten cel imprezy, wpłacona została w dniu 22 bm. na FON.

Piękny czyn Koła Skarżysko - Wytwórni winien znaleźć wśród innych Kół jak najwięcej naśladowców.

Poważnym momentem uroczystości było odczytanie aktu symbolicznego Związku Podoficerów Rezerwy w Zdobunowie, gdzie w dobitnych słowach, na każdy zew Ojczyzny wezwani do obrony Jej przed wszelkimi zakusami wrogów, gotowi są bronić każdej piędzi ziemi — niech żaden sąsiad nie ludzi się — że wtargnie na naszą ziemię, ale jeśli zdecyduje się na ten krok, — napotka mur piersi żołnierskich, którego nikt i nic nie zdoła przełamać. Jednocześnie Związek Podoficerów Rezerwy składa przysięgę, że wypełnią Testament Marszałka Piłsudskiego przez szanowanie honoru i obowiązku, wystrzegania się nieprawości i tak będą żyć i umierać jak przystało na prawych Polaków, — dążąc do potęgi i rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Akt powyższy odczytany został przez delegata Okręgu Krakowskiego, prezesa Związku Podoficerów — Bronisława Stankiewicza, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ przez osoby zaproszone.

Wzruszającym momentem było wbięcie gwoździa przez najstarszego żołnierza wśród obecnych — weterana 1863 r., Longina Wierzbickiego, który dokonał aktu tego że izałami w oczach, a który jednocześnie był ojcem chrzestnym sztandaru. Następnie odbyła się defilada przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych oraz licznych organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami; po defiladzie urządzono wspólny obiad żołnierski, a o godzinie 20 odbyła się zabawa taneczna w sali Domu Polskiego.

## Pułk „Dzieci Warszawy” obchodził swoje święto

W 20 rocznicę bohaterstwa nieustępliwej obrony Warszawy pod Okuniewem Pułk „Dzieci Warszawy” obchodził uroczystie swoje doroczne święto pułkowe.

21 pp. bił się w latach 1918 i 1920 — z Ukraińcami, bolszewikami, Chłirczykami i Lotyszami. Otrzymał wiele pochwał i wyróżnień, m. in. od Marszałka Piłsudskiego, Generała Sosnkowskiego, gen. Berbeckiego, Trojańskiego, od dowódców dywizji na froncie i t.p.

16 maja 1921 roku pułk „Dzieci Warszawy” otrzymuje z rąk Marszałka Piłsudskiego piękny sztandar, który obecnie przechowywany jest z pieczołowitością w Muzeum Wojska, gdyż pułk do wystąpienia reprezentacyjnych otrzymał nowy sztandar ufundowany przez Zarząd m. st. Warszawy — w imieniu ludności stolicy. To też w dniu święta pułkowego, szczególnie starzy podoficerowie pułku, z których wielu już jest w cywilu wyrażali pragnienie jaknajszerszego wydobycia z Muzeum Wojska sztandaru z 1921 roku i tryumfalnego maszerowania z nim na wroga.

O nieustraszonego męstwo 21 pp. świadczą 22 krzyże „Virtuti Militari” 386 Krzyży Walecznych, w tym 11 dwukrotnie; 5 — trzykrotnie i 6 — czterokrotnie zdobytych przez oficerów i podoficerów i strzelców pułku,

Listą poległych na polu chwały z wiera 13 nazwisk oficerskich, 31 podoficerskich i 250 strzeleckich, nie licząc kilkuset ciężko rannych!

W miejscu postoju pułku odbyła się defilada przed dowódcą Mazowieckiej Dywizji Piechoty, wojewodą Jaroszewiczem, reprezentantami Prezydenta m. Warszawy i licznymi delegacjami bratnich pułków. Po nabożeństwie po lowym defiladę poprowadził dowódca pułku. Wykazała ona wspaniałą postawę marszową zawodowego korpusu oficerskiego i podoficerskiego, strzelców si. czynnej i rezerwistów.

Następnie w niezapomnianym nastroju patriotycznym, wśród lasu odbył się wspólny obiad żołnierski, poprzedzony pokazem wzorowej gimnastyki żołnierskiej całego batalionu pod wodzą majora Dobrowolskiego, znakomitego olimpijczyka.

We wszystkich fragmentach uroczystości dorocznego święta pułku „Dzieci Warszawy” wzięły udział obrzytnie, wielotysięczne tłumy ludności wiejskiej z miejsca postoju pułku i z najbliższych nawet osiedli okolicznych. Załowano tylko powszechnie iż w święcie pułkowym nie wzięli udziału byli dowódcy — pułkownicy. Romuald Zurkowski i Edward Dojan Surówka — otoczeni legendarną już miłością i wdzięczną pamięć „Dzieci Warszawy”.

Grzegorz Ciepliński.

1914 **TADEUSZ RYS** 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Doktor Karski przekroczył linię frontu i oddał się w ręce Niemców, oświadczając im, że jest Polakiem, że się nazywa Słowik. Ale Niemcy nie dali temu wiary, oficer niemiecki oświadczył mu wręcz, że będzie zmuszony sprawdzić, czy on nie jest szpiegiem.

To podejrzenie spadło na Karskiego, jak grom z jasnego nieba, zadrażył cały i stanął, jak wryty...

Nie spodziewał się tego, o tym nie myślał, gdy udał się w drogę. Wiedział, że go czekają różne niebezpieczeństwa, przeszkody, ale podobnego oskarżenia nie spodziewał się.

A więc oskarżają go o szpiegostwo? Z jakąż brutalną stanowczością rzucają mu Niemcy w oczy podobne oskarżenie!

— Zamilkł pan, he? No tak, sam pan siebie zdradza! A może widać pana bolszewicy? O, znamy się na tym dobrze! Udaje pan uciekiniera...

— Nie, nie... — opanował się doktor Karski i usiłował odepnąć to oskarżenie, które zagraża mu karą śmierci. Wiedział, jaka kara grozi mu za szpiegostwo, jeśli nie zdola wykazać, że to oszczerstwo. Nie jestem szpiegiem! Wszyscy uciekają z frontu, ja również uciekłem! Powiadają, że już jest po wojnie...

— Znamy się na takich powiedzonkach. Nie jest pan pierwszy. Jeśli nie powie pan prawdy, rozstrzelamy pana z miejsca...

— Ależ moi panowie, to jest bezpodstawne oskarżenie — ogarnęła Karskiego rozpacz. — Powinni panowie sami rozmyśleć, jestem Polakiem, Rosjanie są naszymi wrogami, ciemiężcami...

— Tak, tak, gadać to pan potrafi, potraficie wszyscy gadać. Skąd mamy pewność, że pan nie jest Rosjaninem? Dokumentów pan nie ma. Znamy się na tym. Pan nie jest pierwszy, donnerwetter!

Karski znalazł się w strasznej sytuacji: ubolewał, że pozostawił swoje dokumenty. Jakże może wylegitymować się? A może połapią się, że on już raz uciekł z niemieckiej niewoli?

I to jedno już powstrzymało go od opowiadania całej prawdy, powtarzał sam znowu, że jest Jan Słowik, że nie ma o niczym zielonego pojęcia.

— Dokąd więc chce pan jechać? — pytali go dalej Niemcy.

Nie wolno mu było jednak powiedzieć prawdy: szczególnie, gdy oskarżają go teraz o tak straszne przestępstwo, nie wolno mu było narażać jeszcze kogoś ze swych znajomych lub krewnych. Nie wolno mu było wymówić słowa: „Warszawa“, nie wolno mu powiedzieć, że ma siostrę w stolicy. Musiał więc grać rolę osamotnionego, co przecież nie bardzo odbiegało od prawdy.

— Nie wiem sam, dokąd mam się udać. Przede wszystkim chciałem wydostać się z rosyjskiego piekła... — pragnął zdobyć zaufanie Niemców.

— A rodzina pańska, krewni? — Nie mam nikogo. Jestem sam jeden. Ale sądzę, że się urządzę, jestem dobrym lekarzem...

— Dokąd więc chce pan jechać, do jakiego miasta?

— Miałem zamiar udać się do Białegostoku... — A więc ma pan tam krewnych? — usiłowali Niemcy złapać go w zasadzkę.

— Nie, nie mam nikogo.. Ale znam to miasto od dawna...

— A więc nie może się pan na nikogo powołać?

— Nie.

— Może jednak ułatwią to nam wyjaśnienie pańskiej sprawy, gdyby pan zechciał kogoś podać...

— Nie... Niestety... — Karski rozumiał, o co Niemcom chodzi.

Chodziło im tylko o to, aby dostać nazwiska osób, które będą mogły wsadzić do ciupy.

— Wobec tego, pogarsza pan sam swoją sytuację...

— Cóż może grozić niewinnemu człowiekowi, dezertrowi z frontu rosyjskiego...

— To, co pan mówi, jest jeszcze bardzo wątpliwe...

— To prawda, święta prawda...

— Tymczasem przenucuję pan u nas... Wyśpi się pan i wtedy się pan namyśli...

Napróżno usiłował doktor Karski różnymi argumentami przekonać Niemców o swej niewinności. Nic nie pomogło. Aresztowanego pod strażą odprowadzono do więzienia, jako oskarżonego o szpiegostwo.

A jednak doktor Karski nie bardzo przejmował się tym, co mówiono. I aczkolwiek nie wolno mu było mówić im całą prawdę, wierzył, że Niemcy będą zmuszeni zwolnić go. Tak samo, jak on nie może udowodnić swojej niewinności, nie mają Niemcy żadnych dowodów przeciwko niemu...

Pełen najlepszych nadziei udał się Jan Karski do więzienia. Zanim jednak zdążył usnąć, zaprowadzono go znowu gdzieś indziej. Nie tylko jego, ale całą grupę więźniów odprowadzono na dworzec. Tu załadowano ich do towarowych wagonów, gdzie okienka były zakratowane. Każdego więźnia pilnowało dwóch niemieckich żandarmów, w wagonie tliło się światło małej lampki.

— Dokąd nas prowadzą? — pytali więźniowie.

Żandarmi nie udzielali im odpowiedzi na to pytanie. Sami nie wiedzieli. Wagon zatrzymywał się na pustych stacjach, straż zmieniała się, prowadząc dalej aresztowanych.

Dopiero po tym dowiedzieli się więźniowie prawdy; Niemcy nie czują się zbyt pewnie w Oberoście. Na ich frontach, w ich armii nie wszystko jest pewne. Oto dlaczego prowadzą aresztowanych w głąb kraju, bliżej granicy niemieckiej...

Podróż, która trwałaby w normalnych czasach jedną dobę, teraz dłużyła się tygodniami...

Więźniowie mieszkali w wagonach. Zapominali rachubę dni. Często wagony zostawiano na bocznych torach, aby dać przejście pociągom z rannymi i amunicją. Więźniowie zaprzyjaźnili się między sobą, opowiadali sobie na wzajem o swych przeżyciach.

Zmieniała się tylko warta: na różnych stacjach pakowano do wagonu nowych więźniów...

Najczęściej działo się to w nocy, tak, że nad ranem widzieli nowe twarze.

Na jednej ze stacji, gdzie wpakowano do wagonów nową partię więźniów, sądzonym było Karskiemu mieć nowe przejście, które wstrząsnęło nim do głębi...

Dalszy ciąg jutro.

**Jerzy Marten**

## TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomińskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką, wywoziła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdolała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usiłowała Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem.

Helena stanęła przed sądem i została skazana na 15 lat więzienia. obrońca jej Harwicz, będąc przekonany, że Jarocki jest istotnie winny zarzucanych jej przestępstw, domagał się, aby porównano rewolwer Jarockiego z kulami wydobytymi ze zwłok Fokalskiej. Po stwierdzeniu, że kule te pasują do rewolweru Jarockiego aresztowano go. Bronka dowiedziawszy się o tym, postanowiła ratować własną głowę i dostarczyć dowodów przemawiających przeciwko Jarockiemu. Nagle z rozmysłem wyrwała ją przeciągłe dzwonięcie u drzwi. Po chwili służąca oświadczyła, że jakiś pan chce się z nią widzieć.

— Pan? Kto to jest? — zapytała Bronka.

— Po raz pierwszy widzę tego pana — odparła służąca. — Powiedział, że chce się zobaczyć z panią. Czy mogę go wprowadzić?

— Zapytaj go, jak się nazywa.

Służąca oddaliła się, a po chwili wróciła, oświadczała:

— Powiedział, że jego nazwisko nic pani nie powie, ponieważ pani go nie zna. Chce z panią pomówić w pilnej sprawie.

— W pilnej sprawie? — zastanowiła się chwilę Bronka, na której twarzy pojawił się lekki niepokój.

— No prosz go — rzekła w końcu.

Po chwili próg pokoju przekroczył niski, szczupły mężczyzna o małych, latających oczkach. Jego gładko ogolona twarz nie wywierała zbyt sympaty-

cznego wrażenia. W twarzy tej było coś odpychającego i niemiłego. Nieznajomy był elegancko ubrany, w krawacie jego tkwiła złota szpilka ozdobiona rubinem. Na cienkich palcach połyskiwały pierścienie z drogimi klejnotami.

Nieznajomy grzecznie się uklonił i zapytał:

— Czy mam przyjemność mówić z panią Jarocką?

— Tak, proszę. Czym mogę panu służyć i... z kim mam przyjemność rozmawiać?

— Pozwoli pani mi spocząć? — zapytał nieznajomy, nie odpowiadając na pytanie Bronki.

— Proszę.

— Moje nazwisko nic łaskawej pani nie powie — rzekł nieznajomy, siadając. — Nazywam się Barszczak. Aloizy Barszczak. Czy to nazwisko pani coś mówi? Nie, prawda?...

— Ale o co panu chodzi?

— Zaraz, zaraz, łaskawa pani... Pozwoli pani zapalić?

— Proszę — obrzucała Bronka nieznajomego spojrzemiami pełnymi podejrzliwości, żując już, że go przyjęła.

Nieznajomy wyjął z kieszeni, grube, hawajskie cygaro i zapalił je.

— Proszę mi powiedzieć, łaskawa pani, czy odpowiada prawdzie podana przez prasę wiadomość o aresztowaniu dyrektora Jarockiego?

— Niestety, odpowiada to prawdzie. Ale męża aresztowano na skutek nieporozumienia — odparła Bronka, pomyślawszy, że nieznajomy musi być jakimś wielkim bankierem, z którym Jarocki utrzymywał stosunki handlowe.

— Nieporozumienie... Ach tak? A więc należy przypuszczać, że pan Jarocki odzyska w krótkie wolność...

— Tak...

Nieznajomy wypuścił z ust smugę dymu i zapytał nagle:

— Czy pani jest prawną żoną pana Jarockiego?

Bronka poczuła się lekko zakłopotana. Przez chwilę milczała, a następnie odparła:

— Nie rozumiem tego pytania.

— Pytanie jest bardzo proste: czy pani jest już legalną żoną dyrektora Jarockiego? W danej chwili wiadomość ta posiada doniosłe znaczenie — rzekł nieznajomy, który przedstawił się jako Barszczak.

— Jeżeli pani jest jego prawną żoną, to jest pani również i właścicielką jego banku.

— Ale o co panu chodzi? — Bronka wpiła ba-

dawcze spojrzenie w twarz nieznajomego.

— Proszę łaskawie odpowiedzieć przede wszystkim na moje pytanie.

— Nie znam pana i z tego powodu nie poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć panu — mówiła już Bronka wzburzoną głosem.

— Mam na względzie tylko pani dobro łaskawa pani... Gdy przeczytałem w gazecie wiadomość, że stało się to, czego się zresztą spodziewałem... — wypuścił z ust smugę dymu.

— Kim pan jest właściwie?

— Tak spodziewałem się tego... — Z pewnością popełniła pani nieostrożność... — nie odpowiadając na pytanie, rzekł nieznajomy.

— Mój panie, co pan gra tutaj za komedię! Proszę powiedzieć, czego pan chce? Jeśli nie będzie pan się jasno wyrażał, będę zmuszona...

— Nie będzie wcale pani zmuszona... Tylko spokojnie... A teraz proszę mi powiedzieć, kiedy ostatnio widziała się z panią... Gustą?

Z kim? — udała Bronka rzekome zdziwienie, podczas gdy wszystko w niej zaczęło dygotać.

— No, z panią Gustą... Zdaje mi się, że pani się dobrze znały?

Straszliwa myśl, myśl, która przejęła ją przerażeniem, przebiegła jej przez umysł:

— Urząd śledczy dowiedział się o wszystkim. Osobnik ten jest przedstawicielem władz...

Chce ją złowić na wędkę... Ale, nie nie... Nie dopuści do tego...

— Nie znam żadnej panny Gusty... — szybko odparła Bronka.

— Nie życzyłbym sobie, aby pani opowiadała historie, które nie zgadzają się z rzeczywistością... Wiem dobrze, że pani się często spotyka z panną Gustą... Ponieważ popełniła wielkie głupstwo, odbierając sobie życie, — diabli wiedzą, co ją do tego pchnęło — przyszedłem, aby zakomunikować szanownej pani, — dodał nieznajomy, sciszając głos — że objąłem jej funkcje.

Bronka przypuszczając, że jest to tylko trick zastosowany przez przedstawiciela urzędu śledczego, odparła ostro:

— Nie rozumiem pana! Proszę mi powiedzieć, czego pan sobie życzy. Nie znam żadnej panny Gusty i o niczym nie wiem.

— Jak widzę, pani mnie się boi — uśmiechnął się nieznajomy. — Ale pani obawy są płonne. Tak, ja byłem tym, który przetransportował pań rywalkę do Argentyny... Nie ma pani potrzeby lękać się mnie, możemy o wszystkim mówić otwarcie...

(Dalszy ciąg jutro).

# Nastroje antywojenne w Niemczech

## Mimo szafu kampanii antypolskiej lud pragnie pokoju

Kilka dni temu bawił w Warszawie wybitny dyplomata angielski przebywający stale w Niemczech. W rozmowie z naszym współpracownikiem udzielił on szeregu niezwykle ciekawych informacji na temat stosunków, panujących obecnie w III-ej Rzeszy.

### Prawa i obowiązki

#### POLSKA ŻYWI GDĄSK



Równoległe do uprawnień, jakie posiada Polska w Wolnym Mieście Gdańsku, istnieją również obowiązki, od wypełnienia których zależy w dużej mierze sytuacja życiowa gdańszczan. Do obowiązków takich należy między innymi dostarczanie ludności gdańskiej przez Polskę żywności.

Jak widzimy z rysunku, żywność, którą Polska zobowiązuje się dostarczyć Gdańskowi, przedstawia się poważnie i stanowi równowartość około 25 milionów złotych.

Nie trzeba przy tym oczywiście wspominać, że żywność dostarczana przez Polskę, nie jest namiastkowa — masło nie jest mieszane z margaryną, mąka — jest bez domieszki, a jaja nie mają nic wspólnego z wielorybami,

Gdańszczanie są istotnie w lepszej sytuacji od Niemców, którzy ich chcą koniecznie sobą uszczęśliwić. Zarabiają dobrze, na skutek ogromnych obrotów towarów z Polską, mogą jednocześnie za swoje pieniądze nabyć polską żywność i wszystko, czego im do życia potrzeba. I gdyby nie terror, który wywiera na rdzennych gdańszczanach t. zw. „turyści” z Niemiec, nie przyszłoby z pewnością nigdy do rozdziewków z Polską. Tym bardziej, że gdańszczanie pamiętają dobrze, że Gdańsk pod zaborem niemieckim był istotnie niewiele znaczącym miastem prowincjonalnym, dopiero zaś w łączności gospodarczej z Polską stał się jednym z największych portów na Bałtyku.

szym współpracownikiem udzielił on szeregu niezwykle ciekawych informacji na temat stosunków, panujących obecnie w III-ej Rzeszy.

Całe Niemcy ogarnął ostatnio prawdziwy szal kampanii antypolskiej, podsyconej nie tylko za pomocą artykułów w prasie codziennej, ale i pośrednictwem wydawnictw periodycznych. Rzecz nie zmiernie ciekawa, że kierownictwo partii, a więc rząd, zmusza ludność do zakupywania broszurek propagandowych. Broszurki te są dostarczane do domów robotników, a należność za nie zostaje automatycznie ściągana z pensji.

Wydział propagandy, kierowany przez p. Goebbelsa, przestał się nawet kierować jakimkolwiek bądź względami kurtuazji w stosunku do najwyższych dostojników Polski. Broszurki roją się od brudnych paszkwilów i ordynarnych napadów na kierowników polskiej nawy państwowej.

Ostatnio, w szeregu wielkich zakładów przemysłowych odbywają się kilka razy w tygodniu specjalne odczyty na których obecność robotników jest obowiązkiem. Na odczytach tych, ilustrowanych przezroczami, które są szczytem perfidii i fałszu, prelegenci przedstawiają Polskę w charakterze napastnika, który zagroza całości granic Rzeszy, pragnącej spokoju i współpracy z narodami całego świata.

Polska jest według prelegentów krajem barbarzyńców, jest krajem, w którym po dziś dzień napotkać można

wypadki ludobójstwa. We wszystkich miastach na terenie III-ej Rzeszy wyświetla się obecnie filmy, w których

przedstawia się martyrologię Niemców w Polsce. Nie należy chyba nadmienić, że filmy, reklamowane jako autentyczne, fabrykowane są en masse w berlińskiej Ufie.

Ciągle podburzanie opinii publicznej nie osiąga jednak żadnych rezultatów.

Mimo stałego nasilenia kampanii antypolskiej nastroje antywojenne zdają się przybierać na sile. W szeregu miast a przede wszystkim w zagłębiu Ruhry i Saary wśród robotników rośnie niezadowolone, które objawia się w stałych awanturach.

W fabrykach mimo ustawicznej kontroli agentów Gestapo, szerzy się w zastraszający sposób literatura antyhitlerowska. Do głosu dochodzi również „Czeski Front”, działający od przewrotu hitlerowskiego w podziemiach.

Robotnicy uskarżają się na coraz gorsze zaprowiantowanie, rosnącą z dniem każdym drożyzną i coraz odważniej występują przeciw grożącemu widmu wojny.

W związku z przesiedleniem kilkuset tysięcy specjalistów czeskich do fabryk niemieckich wzmożła się również akcja antyhitlerowska wśród robotników.

Należy liczyć się z tym, że Gestapo wycofa robotników czeskich z fabryk ciężkiego przemysłu wobec mnożących się ostatnio aktów sabotażu.

Informator nasz zwrócił również uwagę na fakt, że w Berlinie szerzą się ostatnio pogłoski na temat nieuleczalnej, śmiertelnej choroby kanclerza i jego testamentu. Twierdzą tu, że kanclerz chory jest na raka gardła i że stan jego grozi każdej chwili katastrofą.

**DINOL — DONT** rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

### Płeć niemowląt zależy od pogody

Na kongresie antropologów w Filadelfii, dr. William Peterson wystąpił z sensacyjnym referatem, twierdząc, na podstawie licznych obserwacji, że płeć nowonarodzonych dzieci zależy w znacznej mierze od pogody w chwili poczęcia.

nie się dziewcząt, chłody zaś — chłopców.

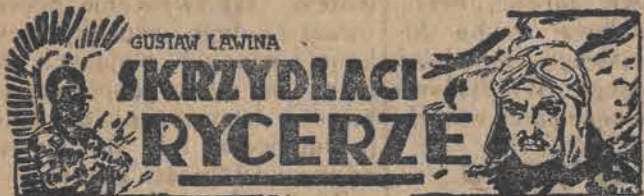
Przy temperaturze zmiennej między nowonarodzonymi są większe różnice zdolności intelektualnych, przy pogodzie stałej natomiast dzieci mają średnie zdolności, ale rodzi się ich więcej.

Podobno upały — zdaniem uczonego — wpływają na rodze-

### Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRNYCH



stosuje się **KREM „LAIN” - Gąseckiego**, preparat usuwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci.



„Eskadra szaleńców” to była grupa lotników, działających na specjalnego typu samolotach. Wybuch wojny z Niemcami zastał eskadrę gotową do akcji. „Eskadra szaleńców” dokonywała wprost cudów bohaterstwa. Wojsko polskie dotarło aż do Berlina, gdzie została odsłonięta tablica.

Jej „Wyżel II” istotnie wyżłim sprytem przeskakiwał przez Henkle jak przez rów i walił z góry w przepaść.

— Kazia to uratowała niemal całą Eskadrę, bo jak dowiedzieliśmy się od wziętego do niewoli porucznik Hansa Raubritra — Niemcy postanowili zniszczyć „Eskadrę Szaleńców” i dlatego użyli tego podstępny, że pomalowali pod spodem maszyny na polski kolor — odpowiada kpt. Glibowski.

- A skąd wiedzieli, że my tu jesteśmy?
- Ich wywiad pracuje.
- Ktoś zdradził?! — zauważył kpt. Rzeszczyński
- O to nietrudno. Wszak jesteśmy w sercu Niemiec — tłumaczył Glibowski.
- Wszyscy nas widzą! — dopadała Zosia Kanocka.
- Wszyscy nas dobrze znają z prasy i komunikatów radiowych — zauważył Krupski.
- A co było dalej? — pyta się sierżant Galewski Zawiszy.
- Dalej był ciężki bój, gdyż w ślad za zamaskowanymi napłynęły eskadry bombowców niemieckich, których nie dopuściliśmy do miasta.
- Dobrze wykombinowali!
- A dobrze!
- Sądziłeś, że te ich zamaskowane samoloty zniszczą naszą eskadrę i uderzą na pozostałe polskie maszyny, a bombowce zbombardują port i uderzą na pozostałe i miasto, aby następnie wysadzić batalion spadochroniarzy i obsadzić Berlin.
- Stara metoda zaskakiwania!
- Zapominają tylko o tym, że my, Polacy, za-

skoczyć się nie pozwolimy.

— Owszem, sami możemy zaskoczyć i to z lepszym wynikiem. Matuszewski słysząc jak wielu Niemców zginęło ukłękł i za poległych wieczny odpoczynek chce mówić — czy oszalałeś? Za pogan masz się modlić? To niby racja — sumitował się Matuszek, ale to chrześcijani i pomodlić się za nich trzeba.

- Broń, Panie Boże!
- Wstań z klęczek bo cię z eskadry wyrzucimy, jak się będiesz modlił za tych pludrów — zawołał zagniewany Majewski. Do klęczącego podbiegł, aby go z klęczek zwałić i na ziemię posadzić.
- Jajecznicę z nas wszystkich podstępem chciałeś zrobić, a on jeszcze chce się za nich modlić.
- Majewski ma rację — woła kilka głosów na raz.

Matuszewski wstał więc z ziemi i przysunął się do Kazii, która swymi oczyma gazelli przyciągała go do siebie tak, że widać było, iż jest w niej do żywego zakochany. I jeżeli teraz nie modlił się za Niemców wbrew wszystkiemu i wszystkim, to dlatego, że zdaleka poczuł jej magnetyczny wzrok i poszedł za nim, jak pies za panem.

Zawisza tymczasem opowiadał dalej, jak to zniszczyli wszystkie niemieckie Henkle i bombowce, a później oblecieli Berlin w kole, aby się przekonać, czy nie ma czasami trzeciej niespodzianki i sprawdzić czy całe przedpole jest czyste od nieprzyjaciela. Otrzymali od dowódcy garnizonu rozkaz powrotu na lotnisko, a ich miejsce zajęły patrole eskadr P. Z. L., które właśnie w tej chwili kilkoma kluczami otoczyły całe miasto i były w stałym radiowym kontakcie z portem i garnizonem.

Od Zachodu i Południa niebo zaczęło pokrywać się grubymi zwalami czarnych chmur. To sam Bóg, widząc, że uroczystości polskie w Berlinie były zakończone pozwolił chmurom wypełznąć z ukrycia, aby zasłoniły widzialność dla pogańskich lotników.

Zosia Kanocka, w dalszym ciągu ulubienica eskadry, widząc Zawiszę i Glibowskiego w dobrym humorze, powstała z miejsca i powiada:

- Kazia uratowała eskadrę przed zaskoczeniem. Marysia znowu mimo tragicznej sytuacji uratowała „Sępa” i całą załogę, a zatem jest okazja...
- Do wypicia! — przerwała Kalina.
- Do wypicia jest zawsze, kolego, ale ja tu mam na myśli upicie się takim nektarem, który nikomu nie szkodzi.

— Orzechówka! — śmiał się Chrzanowski Mieczysław.

— Nie orzechówka, ani pieprzówka, choć tę ostatnią tak b. lubi mój mąż.

— Więc cóż takiego? — zapytało kilka głosów naraz.

— Ja proponuję naszym dowódcom, aby za patronkę naszej eskadry „szaleńców” wziąć Matkę Boską Serdeczną z Przedborza. Ona dziś w wyraźny sposób uratowała „Sępa” i jego załogę i dlatego musimy dać temu większy wyraz, niż posłanie wotów do Przedborza.

— Brawo! — zawołał Zawisza, a za nim kpt. Glibowski i pozostali lotnicy.

— To się obrazi nasz kochany kapelan ks. Kano-nik Żelazowski, że to bez niego dokonujemy takich nominacji — przerwał Ochocki Jan, mistrz z „Byskawicy”, która jest zarazem aparatem kapelana.

— Nie tylko się nie obrażę, ale się z tego serdecznie ucieszę — zawołał kapelan, który akurat przyjechał z miasta i cichaczem zbliżył się do swych „owieczek”, aby im pogratulować zwycięstwa, o którym już mówi cały Berlin, a może i cały świat, bo komunikat wojenny donosił o tym na falach eteru.

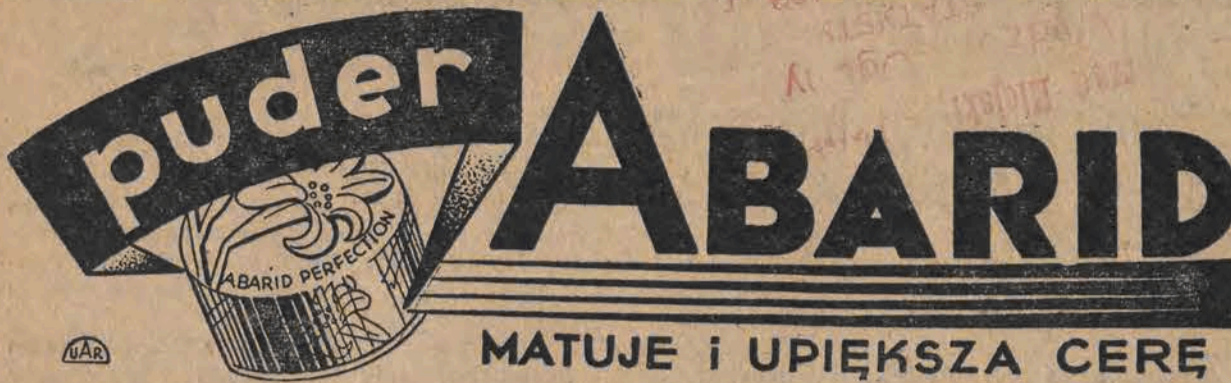
— Widzicie! W samą porę podniosłam tę myśl — mówiła żywo Zosia, patrząc na wszystkich wokół, jakby im sugerowała, co mają zrobić. Ukłękła w tej chwili i za nią wszyscy i tymi słowy ofiarowała eskadrę cudownej Paniency Przedborskiej:

— Ty, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie, bądź od dziś naszą Opiekunką, jak jesteś przez lat kilkadziesiąt patronką Przedborza i okolicznych borów... Przed Tobą królowie polscy kornie chyliłi głowy, gdy do Przedborza zajeżdżali, albo kopię Twojego cudownego obrazu w swym komnataci wieszali... Przed Tobą polskie hetmani swe buławy kładli, prosząc, abyś na nie swój matczyzny wzrok, choć na chwil kilka rzucić raczyła, aby im hetmaństwo to na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wyszło... Przed Tobą polskie rycerstwo ugięło kolana i o serdeczną opiekę prosiło i nigdy jej nie odmówiła... wierzę, że i nam, garstce szaleńców ze Stalowej Woli nie odmówisz swej opieki i patronowania, albowiem Twoje jesteśmy dzieci, o Mario Królowo Korony Polskiej, bo polska w żyłach naszych płynie krew... Matko Boska Serdeczna z Przedborza czuwaj nad nami!

— Amen! — odpowiedzieli wszyscy.

*„Dalszy ciąg jutro”*

Wszystkie Dobre Gospodynie używają do marynat — najlepszy OCET firmy H. Urbański PIOTRKÓW ul. Hutnicza 6



## Swastyka i pięcioramienna gwiazda

Nad skrwawioną i rozbitą ideowo powojenną Europą te dwa symbole zawisły jak złowrogi sygnał nadciągającego dramatu, jak zapowiedź ciężkich doświadczeń, jakie przejść będzie musiał świat, zanim naprawdę błysnie mu słońce lepszej przyszłości.

Symbole te pozornie tylko reprezentują odmiennie światopogląd — ich istota, ich prawdziwa treść są bowiem te same. I jeśli są one dziś ze sobą skłócone, to jest to li tylko nienawiść konkurentów, którzy dobrze siebie poznali, i którzy jednaką obrali metodę w drodze do tego samego celu. Celem tym jest, pozbawiona wszelkich skrupułów i hamulców etycznych zaborcza, imperialistyczna ekspansja. Nie zmieni postaci rzeczy fakt, że jedna odbywa się pod hasłem „życiowej przestrzeni” a druga „światowej rewolucji proletariackiej”. Obydwe noszą zagładę dla wielkiego dorobku narodów, dla ich prawa do życia i samozaostanowienia.

Te same są również akcesoria tych imperializmów, choć inne noszą nazwy: miejsce „dyktatury proletariatu” zajmuje potworna machina „państwa autorytatywnego”, miejsce „wrogów rewolucji” — „wrogowie narodu”, miejsce dzielnych młoczków z GPU — czarni i brunatni chłopcy z S.S. i S.A., co się w Sowietach nazywa „bezbożnictwem” — to w Niemczech „neopogaństwem”, a wszelcy „wrogowie” i tu i tam wyjeżdżają w długą podróż bez powrotu — Na Solowieckie wyspy, czy do Dachau.

I jakby na ironię, w obydwu wypadkach stworzono olbrzymie aparaty propagandowe, które mają za zadanie wmówić całemu światu, oto odkryto nowy i niezawodny sposób uszczęśliwienia ludzkości, że ziszczono prawdziwy raj na ziemi. Jak te „raje” wyglądają w istocie wiemy wszyscy aż nadto dobrze.

I dziś, gdy wyznawcy pięcioramiennej gwiazdy, po szeregu dotkliwych klęsk, wycofali się do swej moskiewskiej Mekki, by w pokoju ducha wylizać otrzymane rany i opracować plan nowej kampanii podpalańca świata, do lotu porwał się czarny krzyż z drapieżnie zakrzywionymi ramionami.

Na drodze swego zwycięskiego pochodu, napotkał on jednak, jak ongi pięcioramienna gwiazda, nieprzewycięzoną

przeszkodę: mur polskich bagnetów i serc. I na tej przeszkodzie się załamał. Znow, jak wielokrotnie w historii Polska okazuje się przedmurzem, znow o przedmurze to rozbić się muszą siły grożące w wiekowy dorobek kulturalny narodów Europy. Po hordach dzikich barbarzyńców, przyszły hordy „ideowych” bandytów. Jesteśmy gotowi materialnie i moralnie, by im stawić czoła, pamiętając, że z punktu widzenia naszego niepodległego bytu państwowego, jak również podstaw naszej kultury duchowej katolickiej i narodowej, jednak wrogim jest dla nas w zasadzie

zarówno zaborczy imperializm niemiecki i hitlerowska ideologia, jak i zaborczy imperializm sowiecki i ideologia komunizmu. Żołnierz polski, walczący o całość swych granic będzie też walczył o zasadę, jaka ma panować nad światem. W walce tej sympatie dziewięciu dziesiątych opinii świata będą po jego stronie, bowiem po jego stronie będzie sprawiedliwość i słusność. W walce tej na ostrzu polskich bagnetów zginie zła moc, walcząca o władzę nad światem.

Polska Józefa Piłsudskiego wierna jest hasłu swych przodków „Za naszą i waszą wolność”

### Dlaczego brak cukru na Hali

Dojeżdżający na targ do Piotrkowa wieśniacy okoliczni stwierdzili nagle ub. piątku brak zupełnie cukru w sklepach na Hali Targowej choć przedtem było dużo zapasów tego artykułu pierwszej potrzeby.

Od drobnych kupców na Hali pochodzą wiadomości, że cukier w większej ilości dla celów spekulacyjnych schował „hurtownik” Jankiel Dessau, u którego detaliści zaopatrywali się w cukier i inne artykuły.

St. Piech

### Rejestracja fachowców

Jak wiadomo, pracownicy administracyjni i handlowi nie podlegają obowiązkowi rejestracji.

Niejednokrotnie zdarza się, że do biur rejestracyjnych zgłaszają się osoby, których nazwiska rozpoczynają się na dalsze litery alfabetu i które podlegają normalnie rejestracji w późniejszym terminie. Są to przeważnie powołani na ćwiczenia wojskowe, którzy przedtem jeszcze chcą wypełnić obowiązek rejestracji.

### Okazja dla Polaków

PIEKARNIA z wszelkimi urządzeniami do sprzedania lub wdzierżawienia w Rozprz. Parafia liczy przeszło 15000 mieszkańców. Wiadomość na miejscu Sietenfeld.

100% sił męskich uzyska Pan stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. „Inventus”, Warszawa Jerozolimka 35.

### Na srebrnym ekranie.

### Spencer Tracy i Mickey Rooney w wielkim oryginalnym filmie „Miasto chłopców”

Rzadko zdarza się film oryginalny, który wyróżniałby się spośród mnóstwa różnorodnych obrazów miłosnych, sensacyjnych, awanturnych itp.

Ostatnio ukazał się na ekranach film, który jednak odbiegł bardzo wydatnie od szablonu.

Filmem tym jest „Miasto chłopców” (Boys Town) oparty na autentycznych zdarzeniach i historii założenia dużego osiedla o tej nazwie. — Miasto chłopców istnieje w Ameryce w stanie Nebraska. Jest to republika młodzieży, rządzącej się własnym kodeksem, opartym na zasadach honoru i etyki. Film ilustruje również sensacyjne zdarzenia, które miały miejsce w „Mieście chłopców” a które rozlegały się szerokim echem po całej Ameryce.

Główne role: założyciela miasta chłopców i młodego gangstera, odwarzają dwaj czołowi znakomici artyści: Spencer Tracy i Mickey Rooney.

Film „Miasto chłopców” ujrzymy dziś w kinie Roma.

### Kronika tomaszowska.

### Tragiczny zgon motocyklisty

Na przejeździe kolejowym Jeleń pod Tomaszowem Maz. Bolesław Somczyński jadąc motocyklem usiłował przejechać przed przejeżdżającym pociągiem i wpadł pod lokomotywę i poniósł śmierć na miejscu.

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Dóbr Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach ogłasza na dzień 31 sierpnia 1939 roku

### PRZETARG

na dzierżawę Osady młynarskiej „KAFAR STARY” położonej w majątku Bogusławice, gm. Bogusławice, poczta Wolbórz, pow. piotrkowskiego na okres trzyletni.

W skład osady młynarskiej „Kafar Stary” wchodzi: młyn wodny z całkowitym urządzeniem, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, 8,96 ha gruntu ornego, 1,12 ha łąki oraz 0,84 ha pastwiska.

Każdy przystępujący do przetargu, musi pod rygorem odrzucenia oferty złożyć w kasie Dóbr Bogusławice wadium w kwocie zł 300 (trzysta) w gotówce lub papierach wartościowych o zabezpieczeniu pupilarnym, które to wadium zostanie zwrócone tym osobom, które się przy przetargu nie utrzymają. Złożone oferty będą obowiązywały oferentów aż do czasu spisania umowy po przetargu. Składanie ofert, ich zmiana i cofnięcie jest niedopuszczalne przed terminem rozpoczęcia przetargu. Oferent, który utrzymuje się przy przetargu, chciałby następnie uchylić się od zawarcia umowy, traci wadium na rzecz Zarządu Dóbr Bogusławice.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w południe w biurze Zarządu Dóbr. Interesanci mogą zaznajamiać się ze szczegółowymi warunkami dzierżawy w biurze Zarządu Dóbr Bogusławice codziennie prócz niedziel i świąt, od godz. 10 ej do 12-ej.

Zarząd Dóbr Bogusławice zastrzega sobie swobodę wyboru oferenta bez względu na zaoferowaną cenę.

Zarząd Dóbr Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach

### Niemcy narkotyzują

Komisariat straży granicznej w Łodzi w wyniku dochodzeń zlikwidował szajkę przemytników eteru z Niemiec do Polski. Aresztowano trzech głównych przewódców szajki w osobach — Bolesława Wolnego, Piotra Skiby i Eleonory Spiech. W wyniku rewizji ujawniono w mieszkaniu aresztowanych znaczne ilości przemyczonego narkotyku.

### Porachunki na pięści

Na dredze we wsi Rawicz gm. Wadlew podczas bójki na tle porachunków osobistych dotkliwie został pobity Zgid Roman, mieszkaniec wsi Zofijówka, gm. Grabica, przez Ozimka Władysława, Janasa Józefa, Karca Stanisława, Jacha Józefa, Wróblewskiego Stanisława i Grzędowskiego Władysława mieszkańców sąsiednich wiosek.

### Zyto splonęło

Na szkodę Kwaśniewskiej Marii zam. w folwarku Stobnica, gm. Ręczno, na polu spaliła się sterta zboża — żyta. Straty wynoszą około 1000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Zgubiony weksel przez Felcję Goleniewską wystawiony blanco przez Stefana Lepickiego na sumę 80 zł. Znalazca zechce go zwrócić F. Goleniewskiej, Sulejów, Rynek 12

KINO TEATR **CZARY** Dziś Najbardziej aktualny film sensacyjno - szpiegowski

na tle ostatnich wydarzeń na morzu Śródziemnym p. t.

## Ostatnie Ostrzeżenie

Międzynarodowa policja polityczna w walce z nieprzyjacielskim wywiadem. W rolach głównych

Peter Lorre, R. Cortez i uroczą Virginia Field

Nad program Tygodnik Aktualności P. A. T. Nad program

Pop. o godz. 1.30 Wyspa skażonych o 3 Pokrzywdzona

Początek codziennie o g. 6 w święta o g. 3 Ceny wykł.

Kino-Teatr  
„AS”  
w Piotrkowie  
pl. Niepodległości nr. 2.

### Dziś! DANIELLE DARRIEUX

w najlepszym filmie obecnego sezonu p. t.

## Złoto na ulicy

Początek o g. 5.30 pp, w niedziele i święta o g. 3 po poł.

o 1.30 Rapsodia Bałtyku o 3 PRAWO MŁODOŚCI

Kino - Teatr  
**ROMA**  
w Piotrkowie  
Al. Maja 11.

Dziś otwarcie jesiennego sezonu. Znakomici artyści  
Spencer Tracy i Mickey Rooney  
w pięknym filmie o ludziach przyszłości p. t.

## MIASTO CHŁOPCÓW

Bandyci, złodzieje, przestępcy, włóczęgi... Pięść...  
nóż, rewolwer... to były ich argumenty.

Ponadto tygodnik PAT. Początek o 5, 7 i 9.15

Pol. o godz. 12, 1.30 i 3 „Każdemu wolno kochać”

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65

Kino ROMA Już wkrótce super-film „UKÓCHANY” z Charles Boverem i Irena Kunne